



Grzegorz Chrószcz

Akademia Nauk Stosowanych w Raciborzu

## RAFAŁ LEMKIN (1900-1959) – KORYFEUSZ LUDZKICH SUMIEŃ

*Po śmierci stanie się pan sławnym człowiekiem.*

Rafał Lemkin, *Nieoficjalny*

**Streszczenie (abstrakt):** Podpisanie traktatów pokojowych po zakończeniu I wojny światowej miało zapewnić międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo na świecie. Wojna miała zostać raz na zawsze wyeliminowana z dziejów ludzkich. Tymczasem polityka rewizjonistyczna, uprawiana przez skrajnie nacjonalistyczne ugrupowania polityczne w Rzymie i Berlinie, cieszyła się ogromnym poparciem grup społecznych. Demokracje zachodnie chciały uniknąć kolejnego konfliktu zbrojnego, dlatego zdecydowały się na współpracę z reżimami w ramach polityki appeasementu. Niestety taka polityka z góry była skazana na klęskę, czego efektem była II wojna światowa. Ogrom okrucieństw i zbrodni popełnionych w czasie wojny był niewyobrażalny i nie mieścił się w żadnych słownikach politycznych. Złamane zostały wszystkie elementarne zasady i prawa prowadzenia wojny. Podeptane zostały wszelkie standardy prawa międzynarodowego, a postępowanie wobec ludności cywilnej było wyrazem największego odhumanizowania i barbarzyństwa jakie kiedykolwiek miało miejsce w dziejach ludzkości. Już dwa miesiące po ataku wojsk hitlerowskich na Związek Sowiecki premier Winston Churchill stwierdził w jednym ze swoich znakomitych przemówień, że „od czasów mongolskich inwazji na Europę w szesnastym wieku nigdy nie było tak metodycznych, bezlitosnych rzezi na taką skalę albo osiagających taką skalę. A jest to tylko początek. Lada chwila szlakiem krwawych kolein hitlerowskich czołgów nadejdą głód i zarazy. **Jesteśmy świadkami bezimiennych zbrodni** (podkr. – G.CH.)”<sup>1</sup>. Alianci po zakończeniu II wojny światowej osądzili głównych zbrodniarzy niemieckich, którzy dopuścili się okropnych zbrodni. Nauczona doświadczeniem, społeczność międzynarodowa zmusiła polityków do działań na rzecz zabezpieczenia przyszłych pokoleń przed popełnianiem kolejnych „beziemiennych zbrodni”. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło jednogłośnie 9 grudnia 1948 roku Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, która weszła w życie 12 stycznia 1951 roku. Hasło „*Nigdy więcej*” było na ustach całego świata i jest powtarzane także dzisiaj. „*Nigdy więcej*” było powielane za każdym razem w przypadku popełniania zbrodni ludobójstwa, zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości m.in: Khmerów (1975-1979), Kurdów w Iraku (1988), Rwandy (1994), Srebrenicy (1995) czy Buczy (2022). W 2015 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło 9 grudnia Międzynarodowym Dniem Pamięci i Godności Ofiar Zbrodni Ludobójstwa oraz Zapobiegania Tej Zbrodni. Społeczność międzynarodowa ma nadzieję, że tocząca się wojna w Ukrainie sprawi, że zbrodniarze wojenni nie mogą czuć się już bezkarni i li-

<sup>1</sup> J.T. Fussel, *Prevent Genocide International*, <http://www.preventgenocide.org/genocide/crimewithoutaname.htm> [dostęp: 27.09.2023]. W dniu 24 sierpnia 1941 roku Churchill wygłosił przemówienie radiowe do rodaków; Zob. D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2010, s. 26-27; A. Sychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia <ludobójstwo>*, „Acta Erasmiana”, z. II, Wrocław 2012, s. 157. Autorka pisze, że Winston Churchill przemówienie wygłosił „już dwa miesiące po ataku wojsk niemieckich na Wielką Brytanię”. Jest to oczywiście nieprawda i wymaga sprostowania.

czyć na uniknięcie kary za popełnianie najcięższych *crime of crimes*. Zadał o to ponad siedemdziesiąt lat wcześniej – Rafał Lemkin. Polski prawnik, twórca pojęcia „*genocide*” oraz inicjator i główny architekt konwencji ONZ o ludobójstwie z 9 grudnia 1948 roku. Ten wybitny jurysta poświęcił całe swoje życie prywatne i zawodowe temu, aby już nigdy więcej nie nazywać popełnionych przestępstw „bezimiennymi zbrodniami”, tylko zbrodniami genocydu. Rafał Lemkin – „**FATHER OF THE GENOCIDE CONVENTION**”.

**Słowa kluczowe:** Rafał Lemkin, ludobójstwo, genocide, konwencja, prawo

## RAFAL LEMKIN (1900-1959) – CORYPHAEOUS OF HUMAN CONSCIENCES

**Abstract:** The signing of peace treaties after the end of World War I was supposed to ensure international peace and security in the world. War was to be eliminated from human history once and for all. Meanwhile, the revisionist policies pursued by extreme nationalist political groups in Rome and Berlin enjoyed enormous support from the masses. Western democracies wanted to avoid another armed conflict, which is why they decided to cooperate with regimes as part of the policy of appeasement. Unfortunately, such a policy was doomed to failure in advance, which resulted in World War II. The enormity of the atrocities and crimes committed during the war was unimaginable and did not fit into any political dictionaries. All elementary rules and laws of war were broken, all standards of international law were trampled upon, and the treatment of civilians was an expression of the greatest dehumanization and barbarism that has ever taken place in the history of mankind. Winston Churchill stated in one of his excellent speeches that "we are witnessing a nameless crime". After the end of World War II, the Allies tried the main German criminals who committed terrible crimes. Taught by experience, politicians have been forced by the international community to act to secure the future and fate of humanity from committing further "nameless crimes". On December 9, 1948, the UN General Assembly unanimously adopted the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide, which entered into force on January 12, 1951. The slogan "Never again" was on the lips of the whole world and is repeated every time in the case of committing genocide, war crimes, crimes against humanity m.in: the Khmer (1975-1979); Kurds in Iraq (1988); Rwanda (1994); Srebrenica (1995); or Bucha (2022). In 2015, the UN General Assembly established December 9 as the International Day of Remembrance and Dignity of Victims of Genocide and Prevention of Genocide. The war in Ukraine has meant that war criminals cannot feel unpunished and count on avoiding punishment for committing the most serious *crimes of crimes*. He took care of it more than seventy years earlier – Rafał Lemkin. Polish lawyer, creator of the term "*genocide*" and initiator and chief architect of the UN Genocide Convention of 9 December 1948, who devoted his entire private and professional life to never again calling the crimes committed "nameless crimes", but the crimes of genocide. Rafał Lemkin "**FATHER OF THE GENOCIDE CONVENTION**".

**Keywords:** Rafał Lemkin, genocide, genocide, convention, law

### Rafał Lemkin – posłaniec idei

Rafał Lemkin urodził się 24 czerwca 1900 roku w rodzinie żydowskich rolników we wsi Bezwodne w guberni grodzieńskiej w powiecie Wołkowysk<sup>2</sup>. Jego rodzicami byli Józef

2 Dopiero na początku XXI wieku tak naprawdę ustalono prawdziwą datę narodzin Rafała Lemkina. Po jego śmierci można było znaleźć informację w literaturze anglosaskiej, że urodził się w 1901 roku. W 2001 roku ONZ zorganizowała uroczystą akademię z okazji 100-lecia jego urodzin. Sprawy nie ułatwiał sam bo-

i Bella z domu Pomeranc. Miał dwóch braci: Samuela (zm. ok. 1917 roku na czerwonkę) oraz Eliasza (zm. 1983 roku)<sup>3</sup>. Jego ojciec prowadził dzierżawione gospodarstwo rolne w Ozierzysku, zaś matka zajmowała się prowadzeniem domu oraz wychowywaniem dzieci. Jak sam Lemkin wspominał, jego matka była osobą bardzo czytana<sup>4</sup>. Prawdopodobnie pochodziła ze środowiska drobnomieszczańskiego, dlatego też dbała o rozwój kulturalny i intelektualny dzieci, dużo im czytała, interesowała się wieloma sprawami. W jej bibliotece znajdowały się pozycje autorów rosyjskich, ale były też dzieła polskich pisarzy, w tym Henryka Sienkiewicza<sup>5</sup>. W domu Lemkinów posługiwano się trzema językami: jidysz, rosyjskim i polskim. Tak więc wczesne dzieciństwo Rafał Lemkin spędził w dzierżawionym majątku, w którym pobierał pierwsze lekcje z nauczania początkowego<sup>6</sup>. Około roku 1913 familia Lemkinów przeprowadziła się do Wołkowyska, gdzie dzieci kontynuowały naukę w tamtejszej szkole. Wybuch wojny oraz prowadzone działania wojenne w tym rejonie spowodowały, że miasto pod każdym względem bardzo ucierpiało<sup>7</sup>. Znaczne zniszczenia oraz zawierucha wojenna spowodowała, że do tej pory nie udało się ustalić, co działo się z Rafałem Lemkinem pomiędzy 1913 a 1919 rokiem<sup>8</sup>.

Zresztą sam Lemkin w swojej nieukończonyj autobiografii był bardzo oszczędny w udzielaniu informacji na ten temat. Przyjmuje się w literaturze przedmiotu, że na krótko uczył się w szkole średniej w Wilnie, a następnie ostatni rok szkolny spędził w Białymstoku,

---

hater, który będąc studentem w dokumentach zamieszczał datę 1895 rok. R. Lemkin, *Nieoficjalny*. Autobiografia Rafała Lemkina. Pod red. Donny-Lee Frieze, Warszawa 2018, s. 14 i nast.; Zob. D. Stone, *Raphael Lemkin on the Holocaust*, „Journal of Genocide Research” 2005, t. VII, s. 539. Autor pisze: „Raphaël Lemkin (1901-1959)...[...].”; A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959) – patron „Głosu Prawa” 2019*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2019, nr 1, t. II, s. 218; P. M. Żukowski, *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 141 i powołaną tam literaturę; R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Warszawa 2020, s. 15-17 i powołaną tam literaturę; Idem, Rafał Lemkin (1900-1959). Polski prawnik twórca pojęcia „ludobójstwo”, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 2 (LVIII), s. 103-138; Idem, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 10, s. 76. Ryszard Szawłowski, najrzetelniejszy biograf Lemkina, po wielu latach wyczerpanej pracy archiwalnej ustalił ponad wszelką wątpliwość jego prawdziwą datę urodzenia – 24 czerwca 1900 roku.

<sup>3</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 24.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 56. Lemkin pisał *expressis verbis*: „Wieczory były samą przyjemnością. Matka siadała razem z nami przy ciepłym piecu. Uczyła nas śpiewać pieśni, a pieśni były lekcją poezji. Do sonetów układaliśmy własną muzykę. Czasami wykorzystywaliśmy znane melodie. Były one proste, a słowa zwyczajne, choć poruszające. Dzięki swej naiwności użyźniły mój umysł i zasiały w nim ziarna, które później wydały owoce”.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 37. „Ledwo – wspominał Lemkin – nauczyłem się czytać, zacząłem pochłaniać książki o prześladowaniach grup religijnych, rasowych i innych mniejszości. [...] Ogromne wrażenie wywarła na mnie książka *Quo Vadis* polskiego autora Henryka Sienkiewicza, przeczytałem ją kilka razy i często o niej rozmawiałem”.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 56-57. Lemkin rozpamiętywał: „nauczyciel był poważny i sumienny. [...] W zimowe poranki zaczynał z nami lekcje o szóstej. W Sali było zimno, jedyne światło promieniowało od lampy naftowej”.

<sup>7</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 43.

gdzie zdał maturę<sup>9</sup>. Ryszard Szawłowski słusznie stwierdził, że „dopóki zatem brak definitywnych ustaleń, proponujemy w stosunku do Rafała Lemkina zasadę *in dubio pro reo*”<sup>10</sup>. Tak więc do dzisiaj pozostają w tym temacie wątpliwości, które notabene ciągle czekają na wyjaśnienie.



**Fot. 1.** Rafał Lemkin. (fot. Hans Knopf Domena publiczna)

W 1919 roku Lemkin wyjechał do Krakowa, gdzie zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Immatrykulował się 8 października 1919 roku<sup>11</sup>. Po pozytywnym zdaniu egzaminów pomyślnie zakończył rok akademicki 1919/1920. Latem 1920 roku wyjechał na wakacje do rodziców w Wołkowysku. Tam zastała go wojna polsko-bolszewicka. Po powrocie do Krakowa w 1920 roku wszczęto przeciwko Lemkinowi postępowanie dyscyplinarne.

<sup>9</sup> Por. A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)... op. cit.*, s. 218; M.P. Stokowski, *Z badań nad białostockim epizodem w biografii Rafała Lemkina*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2021, t. XX, z. 1, s. 177-186; P. M. Żukowski, *op. cit.*, s. 144-145. Dopiero w 2011 r. Przemysław M. Żukowski, opublikował nieznaną do tej pory informację, że: „Rafał zapisał się na Uniwersytet Jagielloński po uzyskaniu matury w gimnazjum w Białymstoku 30 VI 1919 r.”. W tamtych czasach wpisy były dokonywane na podstawie przedkładanych na uczelni do wglądu świadectw maturalnych, które potem były zwracane studentowi. W dalszej części artykułu, autor ma wątpliwości, które pojawiają się co do sprawy uzyskania przez niego świadectwa maturalnego w białostockim gimnazjum. W tamtym czasie odbyły się w Białymstoku egzaminy dojrzałości, ale dla gimnazjum żeńskiego, egzaminów maturalnych dla gimnazjum męskiego nie było. W czerwcu 1919 r. miała miejsce matura eksternistyczna przed komisją egzaminacyjną zorganizowaną przez delegata ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z Warszawy, Karola Opuszyńskiego. Dopiero, jak pisze autor, „w roku szkolnym 1919/1920 [...] i stworzeniu dwóch oddzielnych szkół: męskiego gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta i żeńskiego im. księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej, egzaminy dojrzałości się odbyły”.

<sup>10</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 45. Autor pisze, że: „miał wówczas miejsce szeroko zakrojony rabunek mienia na terenach okupowanych ziem polskich. Na wsiach dokonywano rekwizycji bydła i płodów rolnych”.

<sup>11</sup> W tym miejscu warto zaznaczyć, że odzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r. wiązało się z utrzymaniem bytu państwowego. Walka o granice na Wschodzie spotkała się ze spontaniczną akcją młodzieży i studentów polskich szkół i uczelni o wstąpieniu do wojska. Władze akademickie uznając takie zachowanie jako narodowy obowiązek podjęły uchwałę o zawieszeniu wykładów od listopada 1918 r. Ponieważ nie wszyscy mogli zaciągnąć się do wojska z różnych powodów, postanowiono uregulować tę sprawę formalnie powołując do życia Akademicką Komisję Kwalifikacyjną, która wydawała zaświadczenia o zwolnieniach z wojska. Pomimo przeprowadzonej kwerendy nie udało się ustalić, w jaki sposób udało się Lemkinowi załatwić sprawę tego wymogu przy przyjęciu na Uniwersytet Jagielloński w 1919 r. Szerzej na ten temat: R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 48-49; P.M. Żukowski, *Krakowskie czasy...*, *op. cit.*, s. 144.

Sprokurowane ono było tym, że przedstawił władzom uniwersytetu nieprawdziwą informację, iż służył jako wolontariusz w sądzie polowym II Armii Polskiej<sup>12</sup>.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej służył w oddziałach sanitarnych tej armii. Po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego, w dniu 15 lipca 1920 roku Senat podjął decyzję o wydaleniu Rafała z grona studentów uniwersytetu. W tym stanie rzeczy 3 sierpnia Lemkin ze świadectwem odejścia (nie było na nim informacji o relegowaniu) pojechał do Lwowa. Tam zapisał się na Wydział Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza. We Lwowie immatrykulowany został 12 października 1921 roku. Władze wydziału zaliczyły mu pierwszy rok studiów oraz wysłuchane w Krakowie przedmioty. W trakcie studiów spośród oferowanych seminariów wybrał zajęcia u wybitnego prawnika profesora Juliusza Makarewicza, zwolennika szkoły socjologicznej w prawie karnym oraz późniejszego autora Kodeksu karnego z 1932 roku. Lemkin przez kilka lat był uczestnikiem tego seminarium, na którym pod okiem swojego opiekuna naukowego pisał pierwsze prace naukowe. Tam podczas studiów poznał profesora Emila Stanisława Rappaporta, sędziego Sądu Najwyższego, w niedalekiej przyszłości jego mentora w Warszawie. W tym czasie Lemkin bardzo szczegółowo interesował się prawem karnym sowieckim i faszystowskim oraz zagadnieniami prawa międzynarodowego. Szczególne wrażenie, jak wspominał, zrobił na nim proces Saghomona Tehliriana, który 15 marca 1921 roku zastrzelił w Berlinie byłego ministra spraw wewnętrznych Turcji, Taalata Paszę, odpowiedzialnego za rzeź Ormian w latach 1915-1918. Proces sądowy z uwagi na wymiar międzynarodowy odbił się szerokim echem w całej Europie. Sprawca został uznany przez sąd za niepczytalnego i uniewinniony. Wtedy to po raz pierwszy Lemkin zadał sobie pytanie, dlaczego społeczność międzynarodowa nie reagowała na fakt mordowania setek tysięcy ludności cywilnej<sup>13</sup>? Wówczas usłyszał – jak odnotował w nieukończonych autobiografii – od swoich rozmówców, że jest to suwerenna władza państwa nad swoimi obywatelami<sup>14</sup>. Do tego zagadnienia jeszcze Lemkin powróci wiele lat później. W dniu 9 lipca 1926 roku został promowany na doktora praw<sup>15</sup>. Promotorem odbierającym ślubowanie podczas uroczystej promocji doktorskiej był profesor Oswald Balzer. Zaopatrzone w listy polecające, Lemkin wyjechał do Warszawy. Tam odbył aplikację prokuratorскую oraz nawiązał długoletnią współpracę ze wspomnianym wcześniej prof. Rappapor-

<sup>12</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 50; P.M. Żukowski, *Krakowskie czasy...*, *op. cit.*, s. 144 i n.

<sup>13</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 62. Pisał bez ogródek: „Mój niepokój dotyczący mordowania niewinnych zaczął dla mnie od tamtego momentu więcej znaczyć. Nie znałem wszystkich odpowiedzi, ale czułem, że świat musi przyjąć prawo wymierzone przeciwko temu rodzajowi mordów na tle rasowym lub religijnym”; Por. R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 51-67; A. Spsychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia...*, *op.cit.*, s. 160; Eadem, *Wandalizm i barbarzyństwo – Rafała Lemkina koncepcja zbrodni nowego typu*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2015, z. 17, s. 188.

<sup>14</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...* *op. cit.*, s. 62. „Omawiałem – konstatowałem – tę kwestię z moimi profesorami na Uniwersytecie Lwowskim, na którym podjąłem studia prawnicze. Przytaczali argument o suwerenności państw.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 62. Na podstawie trzech zdanych egzaminów – tzw. rygorozów: sądowego, politycznego i historyczno-prawnego. Bliżej na ten temat: R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 87; P. M. Żukowski, *Krakowskie czasy...*, *op. cit.*, s. 142.

tem. Emil Stanisław Rappaport był wówczas Sekretarzem Generalnym Komisji Kodyfikacyjnej RP i sędzią Sądu Najwyższego. Dzięki takim kontaktom Lemkin poznał Wacława Makowskiego, profesora prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim. Wkrótce zaczął uczęszczać na jego seminarium<sup>16</sup>. Tam dostrzeżono jego zaangażowanie, zadaniowość i zaproponowano mu pracę w Komisji Kodyfikacyjnej na stanowisku protokolanta i pomocnika sekretarza<sup>17</sup>. Nie zaniedbywał również pracy naukowej, czego efektem były wydawane tłumaczenia kodeksów karnych: Rosji sowieckiej i faszystowskich Włoch<sup>18</sup>. Od 1927 roku Lemkinowi otwiera się nowy rozdział w życiu zawodowym. Dzięki współpracy z Rappaportem angażuje się w międzynarodową współpracę intelektualną w zakresie unifikowania prawa karnego. W tym roku miała miejsce zorganizowana w Warszawie pierwsza Konferencja Unifikacji Prawa Karnego pod patronatem Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego (AIDP-Association Internationale de Droit Pénal). Od 1931 roku Lemkin był najpierw sekretarzem-członkiem, a potem sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego (grupa polska AIDP)<sup>19</sup>. Bardzo dbał o to, aby systematycznie brać udział w organizowanych cyklicznie konferencjach i kongresach międzynarodowych<sup>20</sup>. Z uwagi na wymogi i zasady edytorskie omówienie wszystkich konferencji i kongresów, w których brał czynnie udział Rafał Lemkin, wykraczałoby poza tematyczne ramy tego artykułu, dlatego też zmuszeni jesteśmy odesłać do opublikowanej literatury<sup>21</sup>. Aczkolwiek, mając na uwadze kwestie prezentowanego tematu, omówiona zostanie ważna dla tego tematu w sposób encyklopedyczny V konferencja zaplanowana na rok 1933 w Madrycie. Szerzej na temat treści tego artykułu piszemy niżej. Delegatem Polski miał być Rafał Lemkin. Ostatecznie zmieniono skład delegacji i nie pojechał do Madrytu. Jednym z powodów takiej decyzji była treść przygotowanego referatu, w którym postulował uregulowanie przez społeczność międzynarodową przestępstw zagrażającym systemowi zbiorowego bezpieczeństwa narodów. Tekst referatu pt. *Przestępstwa polegające na*

<sup>16</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 63. Wspominał: „Szybko nawiązałem ścisłe kontakty z najwyższymi autorytetami prawniczymi i czołowymi intelektualistami z Europy Zachodniej”. W tym czasie Makowski był koreferentem projektu kodeksu karnego w Komisji Kodyfikacyjnej RP, a później piastował stanowiska ministra sprawiedliwości, wicemarszałka Sejmu i Senatu i marszałka Sejmu.

<sup>17</sup> *Ibidem*. Pisał explicite: „zostałem sekretarzem sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP, gdzie pracowałem nad polskim kodeksem karnym”.

<sup>18</sup> *Ibidem*. „Zdażyłem – pisał Lemkin – już jako student, opublikować książkę na temat prawa. Wziąłem się do pracy i co roku wydawałem książkę. Publikacje te otrzymywały pozytywne recenzje, a ja wkrótce zyskiwałem zwolenników i wpływy”.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 63-64. Pisał wprost: „Przedstawałem referaty na konferencjach wszystkich tych grup. Były tam uroczyste przemówienia na otwarcie, kolacje i przyjęcia z udziałem delegatów, których niemal połowę piersi pokrywały ordery”.

<sup>21</sup> Bliżej na ten temat: *Zbrodnie przeszłości*. Opracowania i materiały prokuratorów IPN, t. II: ludobójstwo, pod red. R. Ignatiewa i A. Kury, Warszawa 2008 i przywołana tam literatura; A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)*... *op. cit.*, i przywołana tam literatura; *Idem, Rafał Lemkin (1900-1959)*, [w:] „Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich”, t. III, Warszawa 2018, i przywołana tam literatura; *Idem, Rafał Lemkin (1900-1959) – co-creator of international criminal law. Short biography*, Warsaw 2017 i przywołana tam literatura; D. Drózdź, *Zbrodnie ludobójstwa...*, *op. cit.*, i powołana tam literatura.

wywołaniu niebezpieczeństwa międzynarodowego jako *delicta sui generis* (wnioski na V Konferencję Międzynarodowego Biura do spraw Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie) został opublikowany po polsku w lwowskim „Głosie Prawa”<sup>22</sup>, a po francusku<sup>23</sup> wydrukował i rozesłał do planowanych uczestników w dedykowanej Komisji Konferencji<sup>24</sup>. Referat został również wydrukowany w dwóch wersjach Paryżu i w Madrycie, a także po niemiecku w czasopiśmie wiedeńskim<sup>25</sup>. W słynnym i kontrowersyjnym referacie zawarł tam trafne tezy, które dziesięć lat później zostaną przez niego zmodyfikowane i staną się koncepcją *genocide*. Postulaty prawnika z Polski zostały zignorowane przez międzynarodowe środowisko jurystów<sup>26</sup>. Można bez ogródek stwierdzić, że akurat los tak zdecydował, że opublikowanie artykułu w 1933 roku zbiegło się z przejściem władzy przez Adolfa Hitlera w Niemczech. Jak wkrótce czas pokazał, intuicja polskiego jurysty go nie zawiodła, zbrodnicza machina nazistowska powoli zaczęła działać<sup>27</sup>. Niezrażony całą sytuacją nadal był aktywny na licznie organizowanych konferencjach i kongresach. W 1935 roku wstąpił w szeregi adwokatury polskiej. W dalszym ciągu kontynuował pracę naukową. Udział w międzynarodowych konferencjach naukowych zaowocował licznymi znajomościami, które w przyszłości, szczególnie po wybuchu II wojny światowej, okazały się dla niego ważne<sup>28</sup>. Jak pisze wybitny lemkinolog, Ryszard Szawłowski, w odpowiedzi na apel dowództwa Wojska Polskiego, 7 września 1939 roku opuścił Warszawę<sup>29</sup>. Udał się pociągiem na wschód, szukając przydziału do wojska. Jak wspominał sam Lemkin, kiedy zbombardowano pociąg, dalszą drogę pokonał pieszo i wozami wiejskimi<sup>30</sup>.

Nie ma tu miejsca, aby przedstawić w sposób szczegółowy wędrówkę Lemkina na wschód, zresztą zrobił to dość rzeczowo w swoich wspomnieniach<sup>31</sup>.

<sup>22</sup> „Głos Prawa” 1933, nr 10. Tekst ponownie został przedrukowany w pierwszym zeszycie „Głosu Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda”, nr 1-2, Warszawa 2018.

<sup>23</sup> *Les actes constituant un danger général (interétatique) considérés comme délits de droit des gens. Rapport spécial présenté à la V-me Conférence pour l’Unification du Droit Pénal à Madrid 14-20 X 1933.*

<sup>24</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 64.

<sup>25</sup> *Akte der Barbarei und des Vandalismus als delicta iuris gentium*, „Internationales Anwaltsblatt” 1933, nr 11.

<sup>26</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 63 i nast. Pisał *expressis verbis*: „Znalazłem forum do działania, ale napotykałem przeszkody”. W kolejnym akapicie wspominał tak: „Jeszcze tej samej nocy rozesłałem listy do przyjaciół w Europie Zachodniej, prosząc, żeby poparli moją propozycję. Na szczęście pomyślałem o tym, by ukazała się w druku jeszcze przed konferencją. Zapobiegłem dzięki temu jej wycofaniu. Na konferencji została poddana pod dyskusję i oczywiście zgłoszona. Nie powiedzieli „tak”, ale nie mogli powiedzieć „nie”. Zob. A. Sychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia...*, *op. cit.*, s. 161; Eadem, *Wandalizm i barbarzyństwo...*, *op. cit.*, s. 189-190; A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)...*, *op. cit.*, s. 222.

<sup>27</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, s. 64. „Hitler – konstatował – zdążył już obwieścić swój niszczycielski plan. Wielu ludzi uważało to za przechwałki, ale byłem przekonany, że zrealizuje swój program, jeśli mu się na to pozwoli. Świat zachowywał się, jakby był gotów przystać na jego plany”.

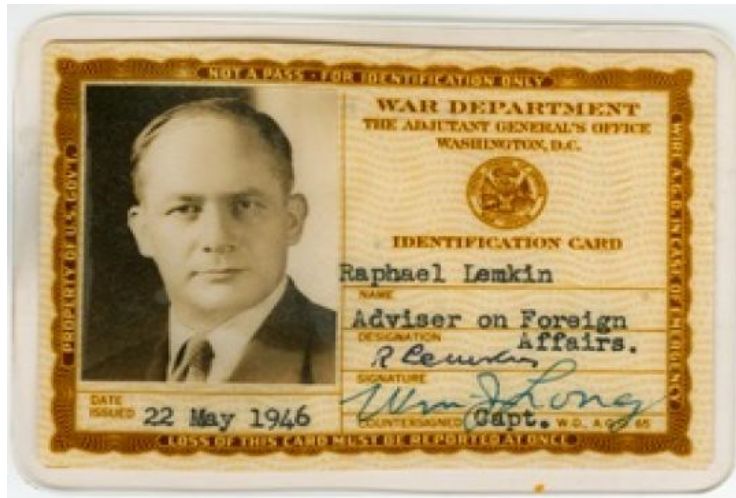
<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 117-118.

<sup>29</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 243; *Idem, Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 79; A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)...*, *op. cit.*, s. 225.

<sup>30</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 75.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 75 i n.

Kiedy dotarł do Kowla, wpadł w ręce bolszewickie, nierozpoznany, następnego dnia został zwolniony<sup>32</sup>. Po emocjonalnym pożegnaniu się z rodzicami w Wołkowysku<sup>33</sup>, ruszył w dalszą drogę. Udało mu się dotrzeć do Wilna, potem przez Kowno przybył do Rygi.



**Fot. 2.** Karta identyfikacyjna Rafała Lemkina podczas pracy w Departamencie Wojny

**Źródło:** Muzeum Holocaustu Nowy York.

Pisał bez ogródek: „Wciąż się martwiłem o tych, którzy zostali w Polsce (najbliższa rodzina – G.CH.). Chciałem ustalić, co naziści tam robią. Jako prawnik wiedziałem, jak istotne dla zrozumienia polityki są oficjalne dokumenty. Wiedziałem, że tylko z aktów prawnych, takich jak dekrety i rozporządzenia, zdołam odczytać intencje władz nazistowskich. Dekret jest obiektywnym i niezbitym świadectwem”<sup>37</sup>.

Tam, zaopatrzony w szwedzką wizę, poleciał samolotem do Sztokholmu<sup>34</sup>. W Szwecji przebywał około roku, uczył się języka szwedzkiego, którym posługiwał się na tyle dobrze, że zaczął prowadzić wykłady z finansów na Uniwersytecie w Sztokholmie<sup>35</sup>. Tam też zbierał materiały i studiował dokumenty prawa okupacyjnego na terenach zajętych przez Niemcy<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 95-98. Wspominał, że: „Moje prokuratorskie doświadczenie okazało się nader cenne i zapewne mnie uratowało”.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 111. Lemkin konstatował: „Pożegnanie? Jakże inne od poprzednich. Ojciec zawsze całował mnie bardzo serdecznie. Matka ucałowała mnie z zadumą, jakby chciała zaprzeczyć nieuchronności mego odjazdu. Zabrałem ze sobą obraz tych drogich twarzy, [...] Moje pragnienie się spełniło: zobaczyłem się z rodziną”.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 131-132. Wspominał, że: „Gdy już zapowiedziano moje wykłady, wciąż nie mogłem uwierzyć, że potrafię przemówić do publiczności po szwedzku po zaledwie pięciu miesiącach pobytu w kraju. Przyszło mnie posłuchać około trzystu osób. Było wśród nich wielu wykładawców, a także zastępcę rektora”.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 134. Pisał wprost: „Postanowiłem śledzić jego [Hitlera – G.CH] plany z punktu obserwacyjnego w Sztokholmie. Miałem znajomych w szwedzkiej firmie, która prowadziła interesy w Warszawie i czasami korzystała z moich porad prawnych. Odwiedziłem jej siedzibę i poprosiłem o przysługę: niech zwróci się do swoich filii, żeby przysyłały do centrali dzienniki urzędowe z tych okupowanych krajów, w których firma jeszcze działa. Było to proste. Dzienniki urzędowe były równie publiczne jak nazwy krajów. Pogrzeżyłem się w lekturze, a dzienniki urzędowe Rzeszy znalazłem w zbiorach bibliotecznych w Sztokholmie. [...] W spokojnej sztokholmskiej bibliotece obserwowałem, jak cała rasa jest więziona i skazywana na śmierć. Dehumanizacja i dezintegracja już się zaczęły; kiedy nadejdzie godzina egzekucji?”.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 133.



Po załatwieniu wizy i promesy zatrudnienia w USA, na początku 1941 roku, zaopatrzone również w szwedzkie dokumenty podróży dla bezpaństwowca<sup>38</sup> wraz z wizami tranzytowymi: sowiecką, japońską i kanadyjską, opuścił Sztokholm<sup>39</sup>. Samolotem udał się do Moskwy (międzylądowanie w Rydze). Tam po kilku dniach pobytu wsiadł do pociągu i koleją transsyberyjską ruszył w kierunku Władywostoku. Stamtąd dotarł statkiem do Japonii, by na początku czerwca 1941 roku dobić do brzegów Vancouver<sup>40</sup>. Następnie udał się koleją do Seattle, by potem, 19 kwietnia 1941 roku, przez Chicago dotrzeć do miasta Durham w Karolinie Północnej<sup>41</sup>. Tam był zatrudniony jako wykładowca prawa międzynarodowego i rzymskiego w Duke University. W czerwcu 1942 roku otrzymał propozycję współpracy w administracji państwowej<sup>42</sup>. Pojechał do Waszyngtonu, gdzie przez dwa lata pełnił funkcję głównego doradcy w *Board of Economic Warfare* oraz w War Department. W międzyczasie studiował zaocznie prawo amerykańskie oraz dokończył pisanie swojego *opus vitae: Axis Rule in Occupied Europe*, wydanej w Nowym Jorku w listopadzie 1944 roku. Na 750 stronach książki o zbrodniach hitlerowskich, polski prawnik po raz pierwszy użył nowego terminu *genocide*. Jak wyjaśnił to w swojej nieukończonych autobiografii, termin „ludobójstwo” był kompilacją dwóch słów: greckiego *genos* („rodzaj”; „rasa”) i przekształconego słowa łacińskiego *caedere* (*mordowanie, zabijanie*) *na cide*<sup>43</sup>. W zaproponowanej nowej definicji zbrodni zawarł również postulaty rozwiązania tego typu przypadków, które miały w przyszłości służyć ludzkości, aby takie wydarzenia nie miały już miejsca w dziejach świata. Dzieło Lemkina zostało przyjęte bez entuzjazmu w środowisku naukowym. Środowisko jurystów było zdania, że zaproponowanie przez niego nowego terminu zbrodni nie ma podstaw w prawie międzynarodowym. Zanim zostaną omówione interesujące nas zagadnienia „nowoczesnej zbrodni”, warto w tym miejscu dokończyć ciekawą biogram Lemkina. Pominięcie, czy wręcz przemilczenie koncepcji genocydu miało jeszcze inny wymiar. Na marginesie, książkę Rafała Lemkina na język polski przetłumaczono, i to w części, dopiero w 2013 roku. Po zakończeniu dwuletniego kontraktu został bezrobotnym. Dowiedziawszy się, że prezydent USA powołał sędziego Sądu Najwyższego USA Roberta H. Jacksona na reprezentanta Stanów Zjednoczonych do przygotowania i oskarżenia głównych zbrodniarzy niemieckich przed Międzynarodowym Trybunałem

<sup>38</sup> Ibidem, s. 139. „Dowiedziałem się – pisał Lemkin – [...] że jednym z warunków otrzymania rosyjskiej wizy jest posiadanie szwedzkiego paszportu dla bezpaństwowców, Rosja nie uznawała jeszcze bowiem rządu RP w Londynie”.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 142. Lemkin wspominał o tym jak serdecznie pożegnano go w Szwecji. „Byłem do tego stopnia przygnębiony, że nie zauważyłem, iż gospodarze udekorowali stół polskimi, biało-czerwonymi chorągiewkami. Dopiero pod koniec przyjęcia ktoś dyskretnie zwrócił mi na to uwagę”.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 163. „Wszędzie – konstatował – panowało wszechogarniające poczucie spokoju, a rzeczywistość wydawała się snem. To był mój pierwszy dzień w Stanach Zjednoczonych. [...] Pierwsza noc w Ameryce przespałem głębokim spokojnym snem”.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 183. Wspominał: „[...] na moje biurko trafił telegram, oznaczający początek nowego etapu w moim życiu i pracy. *Board of Economic Warfare* w Waszyngtonie proponowała mi posadę głównego konsultanta. Wysłałem depezę, że się zgadzam”.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 227 i nast.

Wojskowym w Norymberdze, wysłał mu swoje prace<sup>44</sup>. W odpowiedzi Jackson zaproponował mu pracę w charakterze doradcy w *War Crime Office* w War Department. Razem udali się latem 1945 roku do Londynu, a w maju 1946 roku pojechał do Norymbergi<sup>45</sup>. Pod wpływem Lemkina Jackson wprowadził słowo *genocide* w akcie oskarżenia w procesie norymberskim<sup>46</sup>.



**Fot. 3.** Proces norymberski (fot. Ray D'Addario; domena publiczna)

Jednakże z uwagi na różnice zdań w łonie aliantów, ostatecznie podjęto decyzję, że zbrodniarze hitlerowscy odpowiadzą za: zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości<sup>47</sup>. Dlatego też termin *genocide* nie został użyty w wyrokach

<sup>44</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 193. Konstatawał: „Ludobójstwo zostało włączone do aktu oskarżenia przeciw zbrodniarzom wojennym w Londynie w sierpniu 1945 roku jako zbrodnia wojenna”.

<sup>47</sup> Ibidem. Pisał: „Kłótnie między aliantami i inne ich szaleństwa, które umożliwiły, żeby Hitler urósł w siłę, nie zakończyły się wraz z procesami, a ich wyrazem była odmowa trybunału norymberskiego, by ustanowić precedens wymierzony w tego rodzaju zbrodnie międzynarodową”. Szerzej na ten temat: A. Redzik, *Rafał Lemkin (1900-1959)*, *Hersch Lauterpacht (1897-1960). O polskim wkładzie w rozwój dwóch koncepcji ochrony prawa człowieka w międzynarodowym prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 2018, nr 11, s. 85 i nast.; Idem, *Poczet jurystów i ekonomistów. Rafał Lemkin (1900-1959)...*, *op. cit.*, s. 226; R. Wieruszewski, *Gwałty i przestępstwa na tle seksualnym jako zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości i akty ludobójstwa (Rwanda, była Jugosławia)*, [w:] *Kobiety wojny. Między zbrodnią a krzykiem o godność*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2014, s. 81. Autor zwraca uwagę, że „podczas procesu norymberskiego gwałty popełniane przez żołnierzy niemieckich nie były objęte aktem oskarżenia i tym samym sprawcy nie byli sądzeni z te czyny”.

Trybunału Norymberskiego<sup>48</sup>. Rozczarowany Norymbergą rezygnuje z wszystkich funkcji akademickich oraz państwowych i skupia swe wysiłki na rzecz kodyfikacji zbrodni ludobójstwa<sup>49</sup>. W maju 1946 roku skierował do I Sekretarza ONZ Norwega Trygve Lie pismo, w którym przedstawia mu koncepcje genocydu<sup>50</sup>. W sierpniu 1946 roku osobiście brał udział (po raz ostatni) w pierwszej po wojnie międzynarodowej konferencji International Law Association (ILA) w Cambridge. Tam wygłosił swój referat na temat genocydu. Niestety, po raz kolejny spotkał się z brakiem poparcia dla koncepcji zbrodni ludobójstwa (również delegacji z Polski). Z uwagi na stan zdrowia z Londynu, przez Paryż wrócił drogą morską do Waszyngtonu. Z uwagi na liczne kontakty i znajomości, na spotkaniach formalnych i nieformalnych w dalszym ciągu zabiegał o poparcie dla projektu rezolucji dotyczącej ludobójstwa<sup>51</sup>. W międzyczasie został konsultantem Komitetu Prawnego ONZ. W końcu starania o poparcie dla penalizacji zbrodni genocydu odniosły pozytywny skutek. Lemkinowi pomogły w tym delegacje trzech państw: Panamy, Kuby, Indii. Państwa te podpisały projekt rezolucji opracowany przez niego i zgodziły się zostać sponsorami tejże rezolucji, co pomogło umieścić ją w porządku dziennym<sup>52</sup>. I tak 11 grudnia 1946 roku jednogłośnie przyjęto Rezolucję 96 (I), która była fundamentem do uchwalenia przyszłej konwencji<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 193. Wspominał: „Trybunał nie uwzględnił tego zarzutu. Oświadczył, że obowiązuje go Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, w którym nie figuruje oskarżenie o ludobójstwo”.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 194-195. Pisał wprost: „Być może ta bojaźliwość w kwestii ustanowienia przyszłych zasad prawa międzynarodowego była rezultatem wojskowej proweniencji trybunału. [...] W orzeczeniu nie można znaleźć żadnego precedensu odnoszącego do zbrodni popełnianych podczas wojny obronnej albo w czasie pokoju. [...] Tę kwestię jednak trybunał przemilczał. [...] Nie spełniły się moje nawet najskromniejsze oczekiwania”.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 195. Pisał bez ogródek: „Musiałem zwrócić się bezpośrednio do ONZ”.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 196. Lemkin w nieukończonyj autobiografii wyjaśnił, dlaczego nie zwrócił się o poparcie do aliantów. Pisał wprost: „Wiedziałem, że w kwestii wniesienia rezolucji na forum ONZ nie mogę liczyć na wielkie mocarstwa. [...] Zwróciłem się ku małym państwom [...] Alianci biorący udział w niedawnej wojnie będą musieli powiedzieć „tak”, ponieważ nie mogą sobie pozwolić na to, że nimi kierowano – sami muszą przewodzić. Tak przedstawiał się w całości mój plan”.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 198-199. Panamę reprezentował minister spraw zagranicznych, były prezydent Ricardo Alfaro (1882-1971). Został przewodniczącym Komitetu prawnego ONZ ds. konwencji o ludobójstwie. Delegatem Kuby był Guillermo Belt (1906-1989); a reprezentantem Indii Vijaya Lakshmi Pandit (1900-1990).

<sup>53</sup> Ibidem, s. 209. Utworzono specjalny podkomitet Komitetu Prawnego, który zajął się przygotowaniem tekstu rezolucji o ludobójstwie. Przewodniczącym został delegat USA Charles Fahy (1892-1979), a sprawozdawcą przedstawiciel Chile. W trakcie dyskusji pojawiła się propozycja, aby termin „ludobójstwo” zastąpić słowem „eksterminacja”. Dzięki mowie delegata Egiptu (sędziego Riad) oraz stanowisku USA, że „uznają ludobójstwo za doniosłą kwestię”, udało się przeforsować koncepcje Lemkina. „Przewodniczący – konstatawał Lemkin – stuknął młotkiem, moje serce też zaczęło bić. Dyskusja nie trwała długo. Na wszystkich twarzach malowało się zadowolenie z osiągnięcia celu. Wygłoszono kilka oświadczeń. Rezolucja została jednomyślnie przegłosowana. Kilka dni później przyjęło ją jednomyślnie Zgromadzenie Ogólne”.



**Fot. 4.** Studenci i wykładowcy Duke University School of Law. Rafał Lemkin stoi ósmym od lewej, wrzesień 1941-luty 1942, Durham, USA

**Źródło:** United States Holocaust Memorial Museum, courtesy of Jack L. Bloom/collections.ushmm.org.

Przez dwa lata niez mordowany Lemkin lobbował za uchwaleniem konwencji o genocydzie wśród przywódców państw, prawników, wpływowych urzędników, organizacji pozarządowych, a także pośród przedstawicieli świata kultury i nauki<sup>54</sup>. Wysiłek się opłacił. Zebrani w Palais de Chaillot, po burzliwej sześciogodzinnej debacie plenarnej nad rezolucją, uchwalili ten ważny dokument. Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 roku jednogłośnie, bez głosów wstrzymujących się. Był to ogromny sukces na skalę międzynarodową skromnego mecenasa z Polski<sup>55</sup>. Znając upór w dążeniu do celu oraz charakter Lemkina, można było być pewnym, że nie zamierzał on spocząć na laurach. Tym razem rozpoczął starania wśród przedstawicieli państw o jak najszybszą ratyfikację konwencji przez parlamenty narodowe, aby weszła w życie<sup>56</sup>. Po ciężkiej dwuletniej walce udało mu się zebrać zgodnie z treścią art. XIII konwencji wymagane 20 ratyfikacji państw. W dniu 12 stycznia 1951 roku konwencja weszła w życie. O niektórych szczegółach i zasadach na temat treści rezolucji i konwencji piszemy niżej.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 246-247.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 272. Wspominał: „Sir Zafarullah Khan stwierdził, że nowy akt prawny powinien zostać nazwany konwencja Lemkina. [...] Delegaci Ameryki Łacińskiej, wśród których było wielu moich przyjaciół, rzucili się, by mnie uściskać. Doktor Evatt rozpromieniony zszedł z podium i otaczając mnie ramieniem, zrobił sobie ze mną zdjęcie. Świat się uśmiechnął i aprobował, w odpowiedzi miałem tylko jedno słowo: „Dziękuję”. Zob. A. Redzik, *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959)...*, *op. cit.*, s. 227.

<sup>56</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 285. Pisał wprost: „[...] teraz jestem gotów zacząć kampanię na rzecz ratyfikacji”.

Pod koniec Lemkin życia podjął wzmożone wysiłki na rzecz nagłaśniania wszelkich przykładów ludobójstwa na świecie. Między innymi głośno mówił o krwawym terrorze Sowie-  
tów, dokonywanym na podbitych terenach Europy Wschodniej i Środkowej<sup>57</sup>. Wybitny  
prawnik był tak zdeterminowany w walce o jak największą ilość ratyfikacji, że coraz bar-  
dziej zaniedbywał siebie. Zmarł nagle prawdopodobnie na atak serca 28 czerwca 1959  
roku w Nowym Jorku.

### **Od aktów barbarzyństwa i wandalizmu do konwencji o ludobójstwie**

Jak już wspomniano wyżej, wydarzenia z okresu pierwszej wojny światowej uzmysłowiły  
wybitnemu juryście z Warszawy, że rzezie popełnione na Ormianach przez Turków mogą  
się w przyszłości powtórzyć<sup>58</sup>. Ówczesne zmiany zachodzące na arenie międzynarodowej  
tylko go w tym utwierdziły. W Rzymie od 1922 roku w wyniku zamachu stanu rządził  
duce Benito Mussolini, główny ideolog ruchu faszystowskiego. W Niemczech rządy spra-  
wował Adolf Hitler, przywódca NSDAP, partii skrajnie nacjonalistycznej, co ciekawe,  
władzę przejął w sposób legalny, demokratyczny. Jak stwierdził Lemkin w wywiadzie dla  
prasy, „najpierw palą książki, później będą palić ludzi”<sup>59</sup>. Jak już wspominaliśmy, para-  
doksalnie konferencja w Madrycie (14-20 października 1933 roku) zbiegła się z napiętą  
sytuacją międzynarodową. I tak: od 30 stycznia 1933 roku władzę w Niemczech przejął  
Hitler, 21 marca tegoż roku otwarto pierwszy obóz koncentracyjny w Dachau, a w tym  
samym tygodniu, w którym odbywała się konferencja madrycka, wódz III Rzeszy ogłosił,  
że występuje z Ligi Narodów (19 października 1933 roku) i konferencji rozbrojeniowej (14  
października). Prasa polska konstatowała, że „Hitler to powrót do barbarzyństwa, to zwiastun  
nowej wojny”<sup>60</sup>. Na podstawie tych obserwacji Lemkin stwierdził, że w przeszłości  
wszelkie akcje eksterminacyjne, czy pogromy były nacechowane ogromną nienawiścią  
wobec grup etnicznych, wyznaniowych lub społecznych<sup>61</sup>. Był zdania, że należy włączyć  
do katalogu zbrodni międzynarodowych *delicta iuris gentium* (przestępstwa przeciw prawu  
narodów) kilka rodzajów przestępstw<sup>62</sup>. I tak były to zbrodnie: terroryzmu, barbarzyństwa,  
wandalizmu, spowodowania katastrof lub celowego przerwania komunikacji między-  
narodowej i spowodowania skażeń chemicznych. Warto zwrócić uwagę na dwa ważne zagad-  
nienia poruszane przez Lemkina: akty barbarzyństwa i wandalizmu. W encyklopedycznym  
skrócie wyjaśniamy. Barbarzyństwem nazywał to wszystko, co jest związane z uciskiem,  
destrukcją, masakrami, pogromami i wszelkimi czynami, skierowanymi przeciw członkom  
danej grupy etnicznej, wyznaniowej, rasowej, co ma swoim działaniem spowodować uni-

<sup>57</sup> Zob. przypis 122.

<sup>58</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 61.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>60</sup> B. Rakowski, *Polska wobec stanowiska Niemiec w kwestii rozbrojenia w latach 1932-1933*, „Acta Universitatis Lodziensis”, *Folia Historica* 1991, 42, s. 168.

<sup>61</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 103. Pisał wprost: „To inna wojna. [...] W tej wojnie chodzi nie tyle o zabór terytorium, ile o wyniszczenie całych narodów i zastąpienie ich Niemcami”.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 103.

cestwienie danej grupy<sup>63</sup>. Z kolei termin wandalizm w rozumieniu Lemkina określa wszystko to, co wiązało się z niszczeniem dzieł sztuki, dóbr kultury i wszystkiego, co było związane z działalnością artystyczną danej społeczności<sup>64</sup>. Lemkin w artykule tym bezpośrednio w żaden sposób nie odniósł się do sytuacji politycznej w III Rzeszy<sup>65</sup>. Jednakże dla wszystkich zgromadzonych na konferencji madryckiej jurystów stało się jasne, że treści zawarte w kontrowersyjnym referacie odnosiły się wyraźnie do sytuacji politycznej w Niemczech: prześladowania Żydów i ich exodusu<sup>66</sup>. Jak historia pokazała, nie pierwszy raz odrzucono koncepcję i apele Lemkina, które nie spodobały się w środowisku prawniczym. Wówczas uznano, że wywoła to zgrzyt dyplomatyczny, a być może i polityczny<sup>67</sup>. W związku z czym podjęto decyzję o niewyłoszeniu referatu. Europy, jak myślał ówczesny establishment polityczny, nie stać na wywołanie kolejnego konfliktu zbrojnego, dopiero co jeden niedawno się zakończył. Innymi słowy, sytuacja polityczna Starego Kontynentu po 1933 roku była realizowana zgodnie z zasadą appeasementu wobec prowadzonej strategii zagranicznej III Rzeszy. Polska i inne państwa wpisywały się tę narrację. Wkrótce

<sup>63</sup> R. Lemkin, *Akty barbarzyństwa i wandalizmu jako delicta juris gentium*, <http://www.preventgenocide.org/de/lemkin/anwaltsblatt1933.htm> [dostęp: 28.09.2023].

<sup>64</sup> Ibidem. Por. K. Trzpis-Szys, *Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego wobec procesu tworzenia się prawa międzynarodowego. Wkład polskich prawników w naukę o pokoju i bezpieczeństwie*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2019 t. LXXII, nr 3, s. 269; W. Zalewski, *Lemkinowski „genocyd” (ludobójstwo)*, czyli o walce idealizmu z Realpolitik, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2013, t. XXIX, s. 320; J. Juszkiewicz, *Adwokat Rafał Lemkin – twórca koncepcji prawnej zbrodni ludobójstwa*, Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015, s. 62-63; M. Kornat, *Barbarzyństwo-wandalizm-terrorizm-ludobójstwo. O Rafale Lemkinie i idei zdefiniowania „zbrodni w obliczu prawa narodów”*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2008, nr 3 (43), passim; Idem, *Rafał Lemkin (1900-1959) – studium biograficzne*, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 147, passim.

<sup>65</sup> R. Lemkin, *Genocide-Modern Crime*, <http://www.preventgenocide.org/lemkin/freeworld1945.htm>, [dostęp: 28.09.2023]. Lemkin na konferencji madryckiej w 1933 roku po raz pierwszy w historii przedstawił propozycję zdelegalizowania nazizmu, uznając go za zbrodnię. Zob. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023]. „Ta zasada powszechnego represjonowania praktyk ludobójstwa popierany przez autora na wspomnianej konferencji, gdyby tak było zaakceptowane przez konferencję i zawarte w formie międzynarodowej Konwencji należy podpisana i ratyfikowana przez reprezentowane tam kraje w 1933 r. umożliwiłyby już w tym czasie postawienie w stan oskarżenia osoby, które zostały uznane za winne takich czynów przestępczych, ilekroć pojawił się na terytorium jednego z krajów sygnatariuszy”.

<sup>66</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, op. cit., s. 66. Dyktator czuł się coraz bardziej bezkarny. Autor przytoczył słowa Hitlera z sierpnia 1939 roku na temat rzezi Ormian: „kto dziś jeszcze pamięta rzeź Ormian”; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, op. cit., s. 79-80.

<sup>67</sup> R. Lemkin, *Reforma prawa karnego w Niemczech*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2020, nr 1, t. III, passim; Zob. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023]. „Już w 1933 r. autor [Lemkin – G.CH.] niniejszej pracy przedłożył na V Międzynarodową Konferencję Unifikacji Prawa Karnego, odbyła się w Madrycie w październiku tego samego roku we współpracy z Piątym Komitetem Ligi Narodów, raport potwierdzony projektami artykułów, z których wynika, że działania mające na celu na zniszczenie i ucisk ludności (co by się równało do faktycznej koncepcji ludobójstwa) powinny być karane. Autor sformułował dwie nowe zbrodnie prawa międzynarodowego, które mają zostać wprowadzone do ustawodawstwa karne trzydziestu siedmiu uczestniczących krajów [...]”; M. J. Mazurkiewicz, *Koncepcja zakazu ludobójstwa Rafała Lemkina a eliminacjonizm Daniela Jonaha Goldhagena. Próba redefinicji teorii masowych mordów?*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2015, t. XVI, s. 202-203; S. McFarland, K. Hamer, *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię – dziedzictwo Rafała Lemkina*, „Civitas et Lex” 2016, nr 2, t. X, s. 73; M. Kornat, *Minister Józef Beck (1894-1944) – polityk źle obecny*, [w:] *Bohaterowie i antybohaterowie współczesnej Europy*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2018, s. 60.

nastroje pojednania wobec Berlina doprowadziły do tego, że w marcu 1935 roku wprowadzono obowiązkową służbę wojskową, a w marcu 1936 roku remilitaryzowano Nadrenię. Europa skapitulowała przed Hitlerem. Kończąc wątek w tym miejscu, warto przytoczyć słowa delegata Rumunii, wybitnego jurysty Vespasiana Pelli, który, jak się później okazało, w proroczych słowach podsumował decyzje delegatów. „Jestem – konstatował – przekonany, iż jaka by nie była kompleksowość problemu, ewolucja przestępczości pokazuje nam, iż porozumienie międzynarodowe jest właśnie potrzebne odnośnie tak zwanego terroryzmu politycznego”<sup>68</sup>. Co ciekawe, nie wymieniono ani razu nazwiska Lemkin. To nie zniechęciło polskiego prawnika. „Będę nadal próbował – wspominał Lemkin. Może mi znów przeszkodzą, ale nie ustane w wysiłkach”<sup>69</sup>. To, co zaproponował i nazywał do 1944 roku aktami „barbarzyństwa”, po 1944 roku zdefiniował jako zbrodnię „ludobójstwa”. Jak już wspomniano wyżej, po bardzo niebezpiecznej podróży, udało się mu osiedlić w USA. Pracując w administracji rządowej, tworzył swoje *opus vitae*, czyli: *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*. Dzieło ukazało się w Nowym Jorku 15 listopada 1944 roku. W tej pracy po raz pierwszy zdefiniował zbrodnię „ludobójstwa”. Na marginesie należy podkreślić, że lemkinolog Ryszard Szawłowski zwrócił uwagę, iż termin genocide pojawił się już we wstępie autora do pracy, rok wcześniej – 15 listopada 1943 roku<sup>70</sup>! Na 750 stronach pionierskiego dzieła, Lemkin rozpowszechnił drukiem wiele aktów normatywnych okupanta niemieckiego, przetłumaczonych na język angielski. W sumie praca dotyczy około 35 krajów i terytoriów okupowanych. Książka spotkała się z pozytywną recenzją wśród środowiska prawniczego, szczególnie była chwalona za bogaty materiał faktograficzny.

Natomiast nikt nie zwrócił uwagi na kluczowy rozdział IX, w którym autor stworzył koncepcję nowej zbrodni „genocide – ludobójstwa”<sup>71</sup>. Lemkin opisał, spenalizował oraz prze-

<sup>68</sup> Zob. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023].

<sup>69</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalnie...*, *op. cit.*, s. 119. Lemkin nawiązał do dyskusji z kryminologiem prof. Bronisławem Wróblewskim, który zapytał go: „czy nie powstrzymali w 1933 roku pana starań, kiedy próbował pan wprowadzić nowe definicje międzynarodowych przestępstw barbarzyństwa i wandalizmu?”. Lemkin stwierdził, że „głosiciele idei są jak komórki Kleopatry w świecie roślin. To komórki ziaren, które pierwsze dostają się do gleby, ale giną, torując jednak drogę innym, z których rozwija się roślina”. Por. W. Lutwak, *Nieoficjalny – autobiografia Rafała Lemkina po polsku*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2019, nr 2, t. II, s. 447.

<sup>70</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 306. Znakomity lemkinolog wyjaśnił wątpliwości: „dopiero wiele lat później wyjaśniło się, iż powodem owej zwłoki było niezadowolenie Lemkina z aspektów prawnych i finansowych wydania jego dzieła. Kwestionował on propozycje przedstawione mu przez Carnegie Endowment for International Peace w Waszyngtonie, co prowadziło do długiego okresu negocjacji”; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 80; Zob. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/madrid1933-english.htm> [dostęp: 28.09.2023].

<sup>71</sup> <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-1.htm#t1> [dostęp: 28.09.2023]. Lemkin w rozdziale IX pisał wprost: „Odpowiadając w ten sposób w swoim tworzeniu takim słowom jak tyranobójstwo (tyrannicide), mężobójstwo (homocide), dzieciobójstwo (infanticide,)”. Zob. R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2023, *passim*; Zob. A. Spsychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia...*, *op. cit.*, s. 162 i nast.

de wszystkim zaproponował rozwiązania, które miały zapobiegać w przyszłości takim działaniom<sup>72</sup>.

Pominięcie omawiania szczegółowo pracy w tym miejscu wydaje się zasadne, zresztą obecnie jest bardzo dużo opracowań na ten temat<sup>73</sup>. Lemkin za swoje pieniądze wysłał książkę do wszystkich znaczących osób w polityce amerykańskiej. Niestety, czego się nie spodziewał, książka nie wywołała entuzjazmu w Waszyngtonie. Jak pisze profesor Szawłowski: „chodziło o pewną niechęć do opierania się na informacjach, którym wówczas duża część opinii publicznej w USA nie w pełni dawała wiarę, a nieraz wręcz odrzucała”<sup>74</sup>. A przecież nie tylko Lemkin informował o masowych masakrach Żydów. Już wcześniej, Jan Karski po przedostaniu się do Londynu złożył szczegółowe sprawozdanie z tego, co się dzieje na okupowanych terenach przez nazistów<sup>75</sup>.



W końcu dopiero pod koniec wojny nastąpiły ostrzeżenia ze strony aliantów. Na zakończenie konkluzji Lemkin zwrócił uwagę na bardzo istotną kwestię, że ludobójstwo nie jest tylko problemem okresu wojny, ale także problemem okresu pokoju<sup>76</sup>. W efekcie chociaż książka została przychylnie przyjęta przez międzynarodowe środowisko jurystów, to aż trudno w to uwierzyć, ale żaden z liczących się luminarzy prawa międzynarodowego nie odniósł się do lemkinowskiej koncepcji genocydu.

**Fot. 5.** Fotografia Rafała Lemkina, 1947-1959

**Źródło:** The New York Public Library Digital Collections.

<sup>72</sup> <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023].

<sup>73</sup> Szerzej na ten temat: D. Drózdź, *Zbrodnia ludobójstwa...*, *op. cit.*; D.J. Goldhagen, *Wiek ludobójstwa*, Kraków 2012; M. Nijakowski, *Ludobójstwo. Historia i socjologia ludzkiej destrukcyjności*, Warszawa 2018; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2023.

<sup>74</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 188; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 81.

<sup>75</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 300. Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 81. Por. A. Redzik, *Rafał Lemkin (1900-1959), Hersch Lauterpacht (1897-1960)...*, *op. cit.*, s. 92; P. Setkiewicz, *Pierwsze informacje o zagładzie Żydów w Auschwitz, Słowa w służbie nienawiści*, pod red. A. Bar-tuś, Oświęcim 2013, s. 96.

<sup>76</sup> <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023]. „Ponadto nie powinniśmy zapominać o tym, że ludobójstwo jest problemem nie tylko wojny, ale także pokoju. Jest to szczególnie ważny problem dla Europy, gdzie zróżnicowanie narodowościowe jest tak wyraźne, że pomimo zasady politycznego i terytorialnego samostanowienia, Niektóre grupy narodowe mogą być zobowiązane do życia jako mniejszości w obrębie granice innych państw”.



Kiedy w maju 1945 roku następuje bezwzględna kapitulacja III Rzeszy, przyszedł czas na ukaranie zbrodniarzy wojennych. Zresztą alianci od dawna informowali opinię publiczną, że po zakończeniu wojny zostaną podjęte działania zmierzające do wymierzenia sprawiedliwości za popełnione na okupowanych terenach okrucieństwa. Kamieniem milowym w zakresie prawa międzynarodowego był Statut zawarty 8 sierpnia 1945 roku w Londynie, ujęty w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego.

W karcie MTW zawarto trzy kategorie przestępstw: przeciw pokojowi, wojenne, przeciw ludzkości. Zbrodnia przeciw ludzkości została zdefiniowana jako kategoria obejmująca „morderstwa, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacje i inne czyny nie-ludzkie”. Tak zdefiniowany przepis pozwolił na uznanie zbrodni ludobójstwa w jej postaci kwalifikowanej. Na marginesie należy zaznaczyć, że termin ludobójstwo w Karcie MTW jeszcze nie występował. Jednak już dwa miesiące później, 6 października 1945 roku, w akcie oskarżenia w Procesie Norymberskim zarzuca się 24. głównym zbrodniarzom niemieckim, że „popełnili umyślne i systematyczne ludobójstwo, tj. eksterminacje rasowych i narodowych grup ludności cywilnej pewnych okupowanych terytoriów”. Może zastanawiać, skąd taka zmiana w działaniu organów sprawiedliwości. Jak już wspomniano wyżej, wyjaśnienia i odpowiedzi należy szukać w działalności samego Lemkina. Otóż kiedy dowiedział się, że prezydent USA powołał Roberta H. Jacksona, sędziego Sądu Najwyższego USA na głównego oskarżyciela w Procesie Norymberskim, wysłał mu list, załączając egzemplarz miesięcznika „*Free World*” ze swoim artykułem zatytułowanym *Genocide – a Modern Crime*<sup>77</sup>. W piśmie uprzejmie poinformował, że nie ma już egzemplarza *Axis Rule...*, ale z całą pewnością posiada go Biblioteka Sądu Najwyższego USA. Starania o angaż powiodły się i Lemkin został doradcą sędziego Jacksona w *War Crime Office* w War Departament. Początkowo energiczne działania lobbystyczne Lemkina na rzecz genocide przynoszą pozytywny skutek. Amerykanie popierają koncepcję ludobójstwa, jednakże w wyniku rozbieżności w łonie aliantów ostatecznie postanowiono, że genocide nie znalazł się w wyroku norymberskim z 30 września do 1 października 1946 roku. Rafał Lemkin nie był na otwarciu procesu norymberskiego. Korzystając z okazji podczas konferencji w Cambridge, zaprezentował tam swoją koncepcję. Niestety, aż trudno to zrozumieć, jego wystąpienie zostało przyjęte obojętnie, rzecz można bez zainteresowania. Co jest tym bardziej dziwne, że kilku uczestników konferencji w swoich wystąpieniach używało tam terminu genocide, to jednak nikt nie wymienił z nazwiska jego autora, i to pomimo jego obecności na obradach! Smutne, że nawet delegacja z Polski milczała<sup>78</sup>. Wyrok Trybunału Norymberskiego rozczarował Lemkina<sup>79</sup>. Niezmordowany prawnik z Warszawy podjął decyzję o rozpoczęciu wielkiej walki i lobbowania w ONZ celem uchwalenia konwencji o genocycie<sup>80</sup>. Być może zdawał sobie sprawę, z czym się zmierzy, ale zaryzyko-

<sup>77</sup> R. Lemkin, *Genocide-Modern Crime*, <http://www.preventgenocide.org/lemkin/freeworld1945.htm> [dostęp: 28.09.2023].

<sup>78</sup> Polskę reprezentowała sześciuosobowa delegacja. Szerzej na ten temat: R. Szawłowski, *Rafał Lemkin...*, *op. cit.*, s. 354-355. Autor zamieszcza w przypisie krótkie noty biograficzne polskich prawników.

<sup>79</sup> Zob. przypis 47.

<sup>80</sup> Zob. przypis 50.

wał i jak się później okazało, opłaciło się. Ale po kolei. 20 maja 1946 roku wysyła list do pierwszego Sekretarza Generalnego ONZ, Norwega Tygle Lie. W treści listu informuje Sekretarza o potrzebie stworzenia prawa międzynarodowego i zaakcentowania koncepcji zbrodni genocide<sup>81</sup>. „Najpierw, siedząc na miękkiej kanapie – pisał Lemkin – w sali dla delegatów, napisałem projekt rezolucji. Następnie dałem go do powielenia, ponieważ łatwiej rozmawiać o projekcie, kiedy ma się go przed oczami”<sup>82</sup>. Czas naglił, ponieważ pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego zaplanowano na jesień 1946 roku. Procedura wyglądała w ten sposób, że aby temat znalazł się na agendzie ONZ, musiał mieć poparcie, czyli tzw. sponsorów. Takie poparcie Lemkin uzyskał ze strony trzech delegacji: Panamy, Indii, Kuby<sup>83</sup>, przy silnym orędownictwie USA<sup>84</sup>, rezolucja została umieszczona w porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego<sup>85</sup>.



**Fot. 6.** Rafał Lemkin

**Źródło:** Center for Jewish History/American Jewish Historical Society.

Dzięki lobbingsowi osiągnięto sukces, którym było jednogłośnie przyjęcie rezolucji 96 (I) z 11 grudnia 1946 roku. Czytamy między innymi: „[...] genocyd jest przestępstwem w rozumieniu prawa międzynarodowego, które potępia świat cywilizowany i za popełnienie którego sprawcy i pomocnicy – bez względu na to, czy chodzi o osoby prywatne, urzędników publicznych, czy mężów stanu, bez względu na to, czy zbrodnia została dokonana z powodów religijnych, rasowych, politycznych czy innych – podlegają karze”<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> Zob. przypis 49.

<sup>82</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 197-198.

<sup>83</sup> Zob. przypis 51. Ibidem, s. 199. Pisał *expressis verbis*: „Kiedy tylko pani Pandit [szefowa delegacji Indii – G.CH.] podpisała rezolucję, pośpieszyłem do biura sekretarza generalnego, żeby złożyć dokument. Byłem jak odurzony. Nie był czasu na kontemplację”.

<sup>84</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 203. Pisze wprost: „Kiedy poruszono sprawę ludobójstwa, o głos poprosił Adlai Stevenson [doradca delegacji USA – G.CH.] i w imieniu Stanów Zjednoczonych zaproponował włączenie jej do porządku obrad”.

<sup>85</sup> Zob. przypis 51.

<sup>86</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 380; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 83. Por. Zob. A. Spsychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia...*, *op. cit.*, s. 170.

Benedyktyńska praca przyniosła oczekiwany sukces. Przyjęta rezolucja była solidnym fundamentem do trwających dwa lata zmagani prawnika z Warszawy z wszystkimi przeciwnościami losu, aż do uchwalenia Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 roku. Tak więc, lemkinowska koncepcja genocydu po raz pierwszy została wprowadzona pod obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Same prace nad konwencją okazały się bardzo trudne i żmudne. Nie wszyscy byli zadowoleni z jego agitacji na rzecz koncepcji genocydu<sup>87</sup>.

Lata 1947-1948 były bardzo wyczerpujące dla Lemkina. Rezygnuje z pracy i innych funkcji państwowych i rzuca się w wir pracy nad konwencją<sup>88</sup>. Wkrótce II Sesja Zgromadzenia Ogólnego w rezolucji nr 180/II z 23 XI 1947 potwierdziła rezolucję z 11 grudnia i zaleciła kontynuowanie dalszej pracy oraz przedstawienie projektu konwencji na najbliższej III Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1948 roku. Sama treść i walka o uchwalenie konwencji została już bardzo rzeczowo omówiona w literaturze<sup>89</sup>. Z uwagi na brak miejsca, zasygnalizowane zostaną tylko główne założenia konwencji, o czym szerzej niżej. Od początku przeciwnicy konwencji zwracali uwagę na to, że jest zbędna kolejna inicjatywa jurystyczna w porządku prawa międzynarodowego. Szczególny opór budził neologizm *genocide* utworzony przez Lemkina. Francja uważała go za niepotrzebny i niebezpieczny<sup>90</sup>, proponowała termin *eksterminacja*. Z kolei delegat brytyjski stał na stanowisku, że tworzenie nowego terminu jest niepotrzebne, powołując się na wyroki norymberskie<sup>91</sup>. Przedstawiciele władz sowieckich i ich satelity z bloku wschodniego uważały, że w projekcie konwencji jest za mało faszyzmu i nazizmu<sup>92</sup>.

---

<sup>87</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 227-228. Wspominał, że „Delegacja brytyjska nie kryła swojej niechęci. [...] Delegacja brytyjska ponownie zaprezentowała swoje stanowisko: konwencja nie jest potrzebna, ponieważ wyrok norymberski zaspokaja wszystkie potrzeby”.

<sup>88</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 380; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 83.

<sup>89</sup> Ibidem i przywołana tam literatura.

<sup>90</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 246.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 227-228 i nast. „Najpierw skrytykowali termin „genocide”, [...] Stwierdzili, że mają alergię na hybrydy. [...] mamy już wyrok norymberski, który wystarczy skodyfikować”.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 203-205.



**Fot. 7.** Ratyfikacja konwencji w 1950 r. przez: Koreę Południową, Haiti, Francję i Kostarykę. Rafał Lemkin stoi pierwszy z prawej. Autor: Marvin Bolotsky

**Źródło:** Archiwum ONZ.

Lemkin zdawał sobie sprawę, że pójście na kompromis może uratować konwencję<sup>93</sup>. Rezygnacja z forsowania w konwencji genocydu politycznego i kulturowego przez samego Lemkina spowodowała, że zyskał poparcie delegatów USA<sup>94</sup>. W efekcie w konwencji znalazły się genocyd: rasowy, religijny, etniczny i narodowościowy. Warto pamiętać, że ówczesny świat był już podzielony politycznie. „Zimna wojna” podzieliła glob na dwa zwalczające się obozy polityczno-społeczne. W 1948 roku mamy przewrót komunistyczny w Czechosłowacji, czy blokadę Berlina Zachodniego. Sama konwencja, jak czytamy, nie uwzględniła uznania genocydu za zbrodnię specjalną, niezależną od zbrodni przeciw ludzkości. To nastąpiło dopiero podczas Zgromadzenia Ogólnego 21 XI 1977 [rezolucja 180 (II)], kiedy genocyd uznano za osobną formę przestępczego zachowania. Wracając do tematu, treść konwencji była redagowana przez Lemkina i pomyślnie zaakceptowana przez

<sup>93</sup> Ibidem, s. 266. Konstatował: „[...] uznałem, że angażowanie się w kolejną batalię nie byłoby mądre. Może zaszkodziłoby przyjęciu konwencji? [...] Z ciężkim sercem postanowiłem powstrzymać się od wywierania nacisków. [...] Długa dyskusja o ludobójstwie kulturowym z pewnością uniemożliwiłaby komitetowi zakończenie prac nad projektem podczas sesji w Paryżu. Chciałem, żeby za wszelką cenę konwencja została uchwalona na tej sesji”.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 254 i nast. Pisał wprost: „[...] delegacja amerykańska pomogła je uzyskać (głosy – G.CH).

komisję prawną Zgromadzenia Ogólnego<sup>95</sup>. Wielki dzień w życiu polskiego prawnika nastąpił 9 grudnia 1948 roku, kiedy **jednogłośnie** przyjęto treść Konwencji przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w Paryżu. Później, jak sam Lemkin przyznaje, po burzliwych miesiącach walki, zachorował i spędził trzy tygodnie w szpitalu<sup>96</sup>. Nikt z Sekretariatu ONZ nie zainteresował się chorym Lemkinem! Nikt nawet nie pofatygował się o zaproszenie architekta konwencji na uroczystą kolację, co w przypadku zespołu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka miało miejsce<sup>97</sup>! Sukces, jak zawsze, odtrąbiła mu życzliwa prasa amerykańska<sup>98</sup>.

### Funkcjonariusz sumienia ludzkości

Jak już pisaliśmy, niesamowity sukces polskiego prawnika, który był w tym czasie na ustach całego świata, nie spowodował, że spoczął na laurach i uznał zakończenie swojej misji życiowej. Wracając do tematu, Australijczyk Herbert Evatt (przewodniczący III Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ) stwierdził w przemówieniu: „Przyjęcie Konwencji o genocydzie przez Zgromadzenie stanowi wydarzenie epokowe. [...] Dzisiaj ustanowiliśmy zbiorowe, międzynarodowe gwarancje dla samej egzystencji takich grup ludzkich. [...] Obecnie chronimy prawo najbardziej fundamentalne ze wszystkich, samo prawo grup ludzkich do istnienia. [...] Ten duch musi panować wśród nas zarówno dzisiaj jak i jutro”<sup>99</sup>. Podczas obrad, co warto w tym miejscu podkreślić, stała się rzecz niezwykła. Lemkin, który nie był członkiem żadnej delegacji rządowej, otrzymał publicznie podziękowanie. Jeden z delegatów Iranu oddał publicznie hołd adwokatowi z Warszawy. „Chciałbym złożyć hołd człowiekowi, który wzbogacił naukę prawa przez ideę międzynarodowej kryminalizacji ludobójstwa. Mówię o profesorze Lemkinie z Yale University, który spędził dużą część swojego życia uświadamiając opinie publiczną o konieczności zwalczania tej strasznej plagi o rozmiarach światowych”<sup>100</sup>.

<sup>95</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 382; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 83. Poza Lemkinem ekspertami byli, wybitny jurysta z Rumunii Vespasian V. Pella oraz francuski sędzia w procesie MTW w Norymberdze 1945-1946 Henri Donnedieu de Vabres.

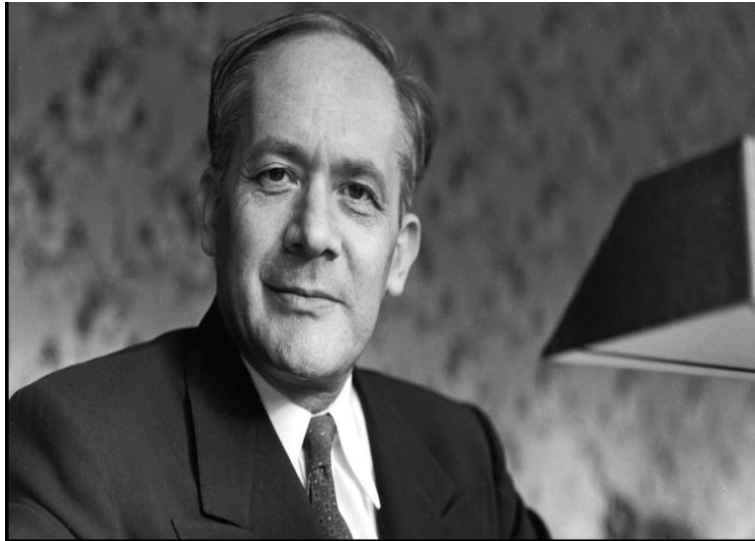
<sup>96</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 274. Wspominał, że: „Tej nocy położyłem się do łóżka z gorączką. [...] Następnego dnia zgłosiłem się do paryskiego szpitala, gdzie spędziłem ponad trzy tygodnie. Nikt nie ustalił co mi właściwie dolega. Sam postawiłem sobie diagnozę: *genociditis*, wyczerpanie pracą nad konwencją o ludobójstwie”. Por. A. Spsychalska, *Rafała Lemkina metoda i polityka tworzenia prawa*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2014, z. 8., s. 282.

<sup>97</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 426. Jak pisze autor: „Bezpośrednio zaś potem wyładował na trzy tygodnie w szpitalu, gdzie nikt z Sekretariatu ONZ nim się nie interesował”. Natomiast po uchwaleniu Deklaracji zespół współpracowników został zaproszony przez dyrektora wydziału Prawa Człowieka Johna Humphreya „na kolację do luksusowej restauracji”.

<sup>98</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 273. Pisał *expressis verbis*: „Prowadząc swoją kampanię, ściśle współpracowałem z prasą i z wieloma korespondentami połączyła mnie głęboka przyjaźń. Byli autentycznie zainteresowani moimi staraniami. [...] Dziennikarze regularnie donosili o trudnościach i zwycięstwach odnoszonych w Paryżu, jak przedtem w Lake Success. Teraz wszyscy razem cieszyliśmy się wspólnym zwycięstwem”.

<sup>99</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 421-422.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 423; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 84. Był nim dr Djalala Abdoha.



**Fot. 8.** Rafał Lemkin

**Źródło:** Foto: [twitter.com/InstPileckiego](https://twitter.com/InstPileckiego).

Niestety, godny odnotowania w tym miejscu fakt, nikt z delegatów z Warszawy nie pogratulował sukcesu Lemkinowi<sup>101</sup>. Z uwagi na to, że konwencja o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa jest powszechnie znana, dostępna, a także szczegółowo opisana i skomentowana w literaturze, więc skupimy się na niektórych tylko interesujących nas artykułach.

Przypomnijmy, konwencja Lemkina składa się z preambuły i XIX artykułów. Dzisiaj, z uwagi na wojnę w Ukrainie oraz eskalację konfliktu w Górskim Karabachu, warto przypomnieć kilka istotnych informacji na ten temat. Zgodnie z art. I konwencji znalazło się tam sformułowanie, że sygnatariusze potwierdzają, że „ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju jak podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego, oraz zobowiązują się zapobiegać tej zbrodni i karać ją”. Z kolei konwencja w art. II precyzuje, że „ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich: a) zabójstwo członków grupy, b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy”. Natomiast w art. III mamy wymieniony w sposób enumeratywny katalog czynów podlegających karze. I tak są to: „a) ludobójstwo, b) zmowa w celu popełnienia ludobójstwa, c) bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa, d) usiłowanie popełnienia ludobójstwa, e) współdziałanie w ludobójstwie”. Możemy być pod wrażeniem precyzji w sformułowaniu języka konwencji.

Nie wszystkim się to podobało, co może wydawać się dziwne, po doświadczeniach zakończonej nie tak dawno wojny<sup>102</sup>. Tym bardziej dzisiaj jesteśmy pod wrażeniem wizjonerstwa

<sup>101</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, op .cit., s. 421-422.

<sup>102</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, s. 228. Pisał *explicite*: „Zbrodnie popełnione podczas wojny zawsze się po niej wybacza, ponieważ o wojnie, wytworze nienawiści, trzeba z natury zapomnieć, jako że nienawiść nie może trwać wiecznie”. Nie potrafił zrozumieć postawy niektórych delegacji, że zamiast popierać zaproponowane rozwiązania, to, jak np. delegacji brytyjskiej, „zależy im na nieprecyzyjnym sformułowaniu, które można byłoby stosować, kiedy będzie to po ich myśli”.

Lemkina, który był jak dalekowzroczny polityk, walczył, negocjował, czasami wręcz nieustrasliwy i namolny w dążeniu do celu. „Ale życie narodów – konstatawał – jest zbyt cenne, by powierzać je starej łódce z wielkimi dziurami w burtach, płynącej po burzliwych wodach polityki światowej”<sup>103</sup>. Nim przejdziemy do dalszych rozważań, nie możemy przejść obojętnie bez jakże zaskakująco przyjemnego „polonikum”.

„Doświadczenia z mojej dawnej pracy – wspominał Lemkin – w polskiej Komisji Kodyfikacji Prawa, zwłaszcza w Sekcji Karnej, uświadomiły mi, że legislator musi górować wyobraźnią nad przestępcą. Definicja przestępstwa musi być możliwie jak najbardziej kompletna, w przeciwnym razie przestępca wymknie się przez luki prawne”<sup>104</sup>. Ten akapit, zamieszczony na łamach niedokończonych autobiografii, był najlepszą recenzją i oddaniem hołdu polskiej myśli jurystycznej okresu międzywojennego.



**Fot. 9.**

Korytarz w dawnym Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie studiował Rafał Lemkin. Dziś ukraińscy studenci studiują tu biologię (widok współczesny; aut. Adam Jones from Kelowna, BC, Canada; CC BY-SA 2.0)

Jak już wspominaliśmy wyżej, wiele delegacji państwowych zgłaszało swoje uwagi co do kwestii: w jaki sposób karać za ludobójstwo. Nie wszystkie państwa dążyły do połączenia prawa krajowego i międzynarodowego. Co w przypadku, jeżeli jakieś państwo nie wprowadziłoby przepisów krajowych w życie, czy wówczas należałoby podjąć działania na arenie międzynarodowej: agenda ONZ lub Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze? Inną propozycję miała delegacja francuska, która zaproponowała powołanie do życia Międzynarodowego Trybunału Karnego. Chociaż pomysł nie spotkał się z entuzjazmem, delegaci z Sekwany postawili ultimatum: albo zostanie powołany MTK albo Francja nie podpisze i nie ratyfikuje konwencji. W rozmowach kulturalnych osiągnięto konsensus, co znalazło się w zapisie art. VI konwencji<sup>105</sup>.

<sup>103</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 228.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 242. Zob. A. Spychalska, *Rafała Lemkina metoda...*, *op. cit.*, s. 277.

<sup>105</sup> Artykuł VI stwierdza: „Osoby oskarżone o ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III będą sądzone przez właściwy trybunał państwa, na którego obszarze czyn został dokonany, lub przez międzynarodowy trybunał karny, którego kompetencja będzie obejmowała te Umawiające się Strony, które



**Fot. 10.** Tablica upamiętniająca Rafała Lemkina, ufundowana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w 60. rocznicę uchwalenia Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, umieszczona przy ulicy Kredytowej 6 w Warszawie. 2008

**Źródło:** Wikimedia Commons/ fot. Wuj Mat.

Warto też pochwalić niesamowitą intuicję Lemkina w walce o przywrócenie art. VIII konwencji. W głosowaniu Komitet Prawny usunął tenże artykuł z treści konwencji. Lemkin od razu rozpoznał fortel przeciwników konwencji i przystąpił do ostrego kontrnatarcia i lobbowania na rzecz przywrócenia usuniętego przepisu. Argumentował to tym, że jeżeli był organ kontrolny: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (art. IX), a usunięta zostanie reakcja ONZ (art. VIII), to „konwencja będzie martwa”<sup>106</sup>. Dlaczego tak bardzo zależało na tym Lemkinowi? Dla delegatów podniesienie alarmu przez prawnika z Warszawy wydawało się przesadzone i nieuzasadnione. Tymczasem Rafał Lemkin dostrzegął to, czego inni nie dostrzegali. Właśnie rozpoczynała się „zimna wojna”, która była konfliktem

kompetencję te przyjmą”. [Dz. U. RP z 1952 r., nr 2, poz. 9]; Gwoli ścisłości, Międzynarodowy Trybunał Karny oficjalnie zaczął działać dopiero 1 lipca 2002 roku. Pomimo że przez ponad pięćdziesiąt ludzkość w dalszym ciągu doświadczała aktów ludobójstwa, delegacje rządowe nie widziały potrzeby powołania organu, który by osądził przestępców wojennych. Oczywiście wcześniej powołano do życia *ad hoc* Międzynarodowy Trybunał Karny w 1993 roku (dla byłej Jugosławii) oraz w roku 1994 (dla Rwandy).

<sup>106</sup> Artykuł VIII stwierdza: „Każda z Umawiających się Stron może zwrócić się do właściwych organów Narodów Zjednoczonych o przedsięwzięcie przewidzianych w Karcie Narodów Zjednoczonych środków, które uznają za odpowiednie dla zapobieżenia i stłumienia aktów ludobójstwa lub innych czynów wymienionych w Artykule III”.



dwóch bloków polityczno-społecznych. Konflikt ten także rozgrywał się na płaszczyźnie międzynarodowej, a jego sceną była Organizacja Narodów Zjednoczonych. Lemkin pisał bez ogródek: „działanie ONZ jest ważniejsze niż Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, w którym czasami sprawa zostaje rozpatrzona dopiero po roku. Ludzie, będący obiektem ludobójstwa, będą już wtedy martwi”<sup>107</sup>. Dzisiaj z perspektywy lat minionych możemy tylko podziwiać przenikliwość i zmysł polityczny naszego wybitnego rodaka. Wszak Radę Bezpieczeństwa pomimo weta można obejść, zgłaszając przypadki ludobójstwa zgodnie z duchem konwencji do wszystkich organów ONZ<sup>108</sup>. Oczywiście, nie nad wszystkimi sprawami był w stanie zapanować i odpowiednio zareagować. Opozycja wykorzystywała każdą sytuację, aby przemycić do tekstu konwencji kilka „koni trojańskich”<sup>109</sup>. „Zwalczałem – wspominał Lemkin – także wszystkie późniejsze próby rewizji konwencji”<sup>110</sup>. Nim przejdziemy do omówienia zagadnienia ratyfikacji konwencji, warto wspomnieć o jeszcze jednej bitwie, jaką musiał stoczyć „samotny krzyżowiec”. Jak pamiętamy, w tym samym czasie trwały intensywne prace nad Deklaracją praw człowieka. Pojawiła się rywalizacja o projekt oenzetowski. Walka ta przybrała kształt brutalnej zakulisowej rozgrywki<sup>111</sup>. Trzeba to wyraźnie podkreślić w tym miejscu, Lemkin nie był zainteresowany i nie czuł potrzeby zwalczania konkurencyjnej inicjatywy, ba, nawet ją wspierał. Kiedy informacja dotarła do Lemkina, natychmiast przeprowadził skuteczną akcję informacyjną, która zakończyła się sukcesem<sup>112</sup>. Ten niespodziewany atak tylko wzmógł jeszcze bardziej

<sup>107</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 270. Lemkin był pewien, że niektóre państwa mogą zgłosić zastrzeżenia do art. IX, a wtedy nie będzie żadnej kontroli międzynarodowej.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 268. Pisał wprost: „Jak można wetować ochronę życia, oznaczałoby to weto wobec samego życia?”.

<sup>109</sup> Artykuł XIV stwierdza: „Konwencja niniejsza pozostaje w mocy w ciągu 10 lat od daty jej wejścia w życie. Pozostanie ona w mocy na dalsze kolejne 5-letnie okresy dla tych Umawiających się Stron, które nie wypowiedzą jej przynajmniej na 6 miesięcy przed upływem bieżącego okresu. Wypowiedzenie następuje przez pisemne zawiadomienie, skierowane do Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych”. Lemkin zwracał uwagę na klauzulę ograniczającą konwencje w mocy do 10 lat. Artykuł XVI stwierdza: „Każda Umawiająca się Strona może w każdym czasie zażądać rewizji Konwencji niniejszej przez pisemne zawiadomienie Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych. Ogólne Zgromadzenie postanowi, jeżeli to uzna za stosowne, jakie kroki należy przedsięwziąć w związku z takim żądaniem”. Lemkin nie był zadowolony, że dopuszczono rewizję konwencji w każdym czasie. Co przy tego typu aktach prawnych jest rzeczą rzadko spotykaną.

<sup>110</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 271. Lemkin w swoim stylu nie był do końca zadowolony z efektów swojej pracy. Wspominał: „Byłem, delikatnie mówiąc, zadowolony, że doszliśmy do tego etapu, ale tak wyczerpany, że nie potrafiłem całkowicie ogarnąć znaczenia tego, co się stało. Chodziłem i rozmawiałem automatycznie, jak we śnie. Zauważyłem wszystko wokół siebie, ale nie reagowałem tak, jak powinienem”.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 263. Lemkin wspominał, że: „kilkoro przedstawicieli grup nacisku, [...] rozesłało do wszystkich organizacji obecnych w Paryżu list, w którym miano jakoby wykazać, iż przygotowanie konwencji o ludobójstwie będzie niemożliwe, i prosić o wsparcie tego stanowiska. [...] obawiali się, że przyjęcie konwencji o ludobójstwie uszczupli zakres zastosowania ich projektów. [...] Obawiałem się, że jeśli część organizacji poprze to oświadczenie, będzie to oznaczało klęskę konwencji”.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 265. Pisał wprost: „niektórzy rzecznicy projektu praw człowieka pospieszyli do mnie z gratulacjami, jakby nic się nie stało. Dobrze jednak wiedziałem, że się nie poddadzą. Reprezentowali organizacje dysponujące personelem, pieniędzmi, cieszące się społecznym prestiżem. Nigdy nie przyszło

czujność mecenasa z Warszawy. Zresztą na potwierdzenie tego argumentu wypowiedział się autorytatywnie w nieukończonyj autobiografii. Jego konkluzja zasługuje na zacytowanie *in extenso*: „Uważałem, że projekty konwencji o ludobójstwie i Deklaracji praw człowieka należy od siebie oddzielić i każdy musi być traktowany indywidualnie. Różnice były dla mnie oczywiste.



**Fot. 11.** Dzień przyjęcia konwencji przez ONZ, Paryż, 9 grudnia 1948 r. Rafał Lemkin (z prawej) rozmawia z brazylijskim dyplomatą Gilbertem Amado. Autor: Malvin Bolotsky

**Źródło:** Archiwum ONZ.

Deklaracja praw to tylko wyrażenie ogólnych zasad. Nie ma mocy wiążącej jako prawo międzynarodowe. Nie przewiduje wprowadzenia jej w życie i jako deklaracja nie może być wprowadzona w życie jako prawo. Nie może być podpisana przez przedstawicieli rządów ani ratyfikowana przez parlamenty, ponieważ nie jest umową międzynarodową. Jednocześnie konwencja o ludobójstwie jest umową międzynarodową. Może być wprowadzona w życie jako akt prawa międzynarodowego i prawa krajowego. Dotyczy zbrodni międzynarodowej i przewiduje kary oraz wyższy stopień prawnego i moralnego potępienia. Konwencja jest określonym i precyzyjnym zobowiązaniem się wobec świata, że nie będzie mordować narodów i ras. Musi być więc podpisana przez przedstawicieli rządów i ratyfikowana przez parlamenty. Deklaracja praw człowieka to tylko randka, konwencja o ludo-

---

im ma myśl, że zwykli członkowie tych organizacji nie aprobowaliby ich walki przeciw konwencji o ludobójstwie”.

bójstwie jest małżeństwem”<sup>113</sup>. Przed Lemkinem została ostatnia batalia o ratyfikację konwencji. Zgodnie z art. XIII Konwencji, aby mogła wejść w życie, należało przekonać do ratyfikacji dwadzieścia parlamentów państw<sup>114</sup>. Rzeczą wydawałaby się poza zasięgiem, ale nie dla Lemkina. Z benedyktyńskim zapałem przystąpił do agitacji na rzecz ratyfikacji konwencji. Mobilizował, wysyłał telegramy i listy do głów państw, prosił i rozmawiał *face to face* z dygnitarzami i urzędnikami, pisał artykuły do gazet, które były następnie drukowane w prasie amerykańskiej, angażował organizacje pozarządowe, wreszcie zachęcał ludzi kultury, sztuki i nauki do poparcia na rzecz ratyfikacji konwencji<sup>115</sup>. Wspomnianą liczbę dokumentów ratyfikacyjnych udało się już zebrać 14 października 1950 roku. Co ciekawe, pierwszym państwem świata, które ratyfikowało Konwencję Lemkina była Etiopia. Zatem rozpoczął się wyścig z czasem. Graniczna data została wyznaczona na dzień 12 stycznia 1951 roku, kiedy to na 90-ty dzień po uzyskaniu wspomnianych liczby ratyfikacji konwencja o genocydzie weszłaby formalnie w życie. Pełen pasji Lemkin stwierdził: „Walka i trudności stawiane na drodze samotnego krzyżowca w każdej dziedzinie mogą złamać mu zdrowie, ale nigdy jego ducha”<sup>116</sup>. Trwająca niespełna dwa lata krucjata Lemkina – od momentu uzyskania dwudziestu ratyfikacji, po wejście trzy miesiące w życie – nie do końca spełniła jego oczekiwania. Cały czas zdawał sobie sprawę, że przeciwnicy konwencji nie spoczną, dopóki ją nie unicestwią<sup>117</sup>. Przeczucie wybitnego prawnika z Warszawy było uzasadnione. Dzisiaj trudno to sobie wyobrazić, ale w tamtym czasie na korytarzach oenztowskich spotykał się także z poważnymi groźbami ze strony niektórych dyplomatów<sup>118</sup>. Jak już wspominaliśmy, bez poparcia i zaangażowania administracji amerykańskiej szanse na rozpoczęcie, a potem finalizację prac nad konwencją byłyby mizerne. Lobbing najpotężniejszego mocarstwa „wolnego świata” zmusił inne państwa do przyjęcia narracji na rzecz poparcia konwencji. Jednakże w tym temacie do pewnego stopnia sprawy nie potoczyły się po myśli Lemkina. Niestety, pomimo wielu rozmów i starań Senat USA

<sup>113</sup> Ibidem, s. 264.

<sup>114</sup> Artykuł XIII stwierdza: „W dniu złożenia pierwszych 20 dokumentów o ratyfikacji lub przystąpieniu Sekretarz Generalny sporządza protokół, którego odpis prześle każdemu państwu, które jest członkiem Narodów Zjednoczonych, oraz każdemu wspomnianemu w Artykule XI państwu, które nie jest członkiem Narodów Zjednoczonych. Konwencja niniejsza wejdzie w życie 90 dnia od daty złożenia dwudziestego dokumentu o ratyfikacji lub przystąpieniu. Każda ratyfikacja lub przystąpienie, dokonane po tej dacie, nabierze skutków prawnych 90 dnia od daty złożenia dokumentu o ratyfikacji lub przystąpieniu”.

<sup>115</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 457-458; Por. A. Sychalska, *Rafała Lemkina metoda...*, s. 281.

<sup>116</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 460.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 317-318. Pisał wprost: „Wiedziałem, że ten moment ratyfikacji to tylko formalność, po czym konwencja zostanie odłożona na półkę, jak przewiduje plan, którego szczegółów nie znałem. Wiedziałem, że moi wrogowie traktują ratyfikację jako tymczasowe pozwolenie na przyjęcie konwencji, które zostanie odwołane, kiedy przyjdzie czas na zadanie śmiertelnych ciosów”.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 319-320. Lemkin w nieukończonym autobiografii pisał bez ogródek: „Kilka dni później podszedł do mnie pewien dyplomata i bez odrobiny zażenowania na twarzy powiedział: – lepiej, żeby nie wytrzymał pan tego, co próbujemy zrobić z konwencją o ludobójstwie. Wbija mi pan igłę w serce i chce, żebym się uśmiechnął – odpowiedziałem i odszedłem. Od tamtego dnia nie odezwałem się do tego człowieka ani słowem, ponieważ gróźb nienawidzę bardziej niż przemocy. Obiektem przemocy jest ciało, ale gróźby mają na celu sparaliżowanie woli człowieka. Kiedy spotkałem tego osobnika, traktowałem go jak powietrze. Swoją niezdolność do uśmiechania się i akceptowania brutalności uznałem za wadę utrudniającą mi działanie na nowoczesnym rynku ludzkich spraw”.

nie ratyfikował Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa<sup>119</sup>. Do końca życia Lemkin miał nadzieję, pomimo wsparcia ze strony prasy amerykańskiej, że Stany Zjednoczone ratyfikują konwencję. Na łamach opiniotwórczej prasy amerykańskiej m.in. „*New York Times*” w 1957 roku opublikowano artykuł, w którym krytykowano działania administracji amerykańskiej<sup>120</sup>.

Na koniec jeszcze kilka akapitów na temat stosunku Lemkina do komunizmu. Jak pisze znany najrzetelniejszy biograf prawnika z Warszawy, profesor Szawłowski, „Lemkin nigdy nie sympatyzował z sowieckim komunizmem”<sup>121</sup>. Nie znaczy to, że nie zdawał sobie sprawy z popełnianych przez Sowietów zbrodni na ludności cywilnej. W czasie walki o konwencję musiał kalkulować, nie było innego wyjścia. W czasie trwania II wojny światowej Związek Sowiecki był najważniejszym sojusznikiem wojennym Stanów Zjednoczonych. Zachowywał wstrzeźliwość polityczną podczas procesu norymberskiego, jak i na pierwszych sesjach oenztowskich. Doskonale zdawał sobie sprawę, że w tamtym czasie otwarty atak na Moskwę zakończyłyby się porażką dyplomatyczną. Głos dyktatora z Kremła w sprawie uchwalenia konwencji był wiążący dla całego bloku wschodniego. Dopiero uchwalenie przez ONZ konwencji oraz rozwijająca się stopniowo zimna wojna pomiędzy Zachodem i Wschodem umożliwiły Lemkinowi podjęcie długo niepodejmowanego tematu. Jak wspomniano wyżej, w konwencji nie ma treści na temat zbrodni popełnianych z nienawiści do zbiorowości społecznych i politycznych. Po wejściu konwencji w życie w latach 50-tych, Lemkin mógł już bez żadnych przeszkód sobie pozwolić na otwartą krytykę imperium sowieckiego. W licznych artykułach, przemówieniach, wystawach nagłaśniał popełnione zbrodnie genocydu: na Ukrainie (*Hołodomor*), zbrodnię katyńską<sup>122</sup>. Nawiązywał liczne znajomości i kontakty z działaczami oraz z organizacjami antykomunistycznymi z bloku wschodniego przebywającymi w USA. Walka o przypominanie międzynarodowej opinii publicznej o licznych ofiarach reżimu komunistycznego nie została przez niego dokończona. Niespodziewanie przerwała mu ją śmierć.

---

<sup>119</sup> Ibidem, s. 461. Jak czytamy: „[...] Widocznie prowadził lobbing zbyt agresywnie, irytując pewną liczbę wybitnych i wpływowych senatorów. W rezultacie, kiedy w 1950 roku podkomisja Komisji Stosunków Międzynarodowych Senatu dokonała pierwszych przesłuchań w sprawie Konwencji, Lemkin nie został wezwany do złożenia zeznań”.

<sup>120</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, op. cit., s. 490. Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, op. cit., s. 85. Ryszard Szawłowski przytoczył fragment gazety, w której czytamy: „Można się czegoś nauczyć od owego, niezwykle cierpliwego i całkowicie nieoficjalnego („nie urzędowego”) człowieka (*totally unofficial man*), profesora Rafała Lemkin, który walczył o Konwencję o genocydzie dzień po dniu, i który osiągnął teraz swoje pięćdziesiąte szóste zwycięstwo. Jednak droga do ratyfikacji konwencji przez USA okazała się szczególnie długa i ciernista”.

<sup>121</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, op. cit., s. 491. Por. J. Dobrowolska-Polak, *Przeciwdziałanie i karanie zbrodni ludobójstwa – dziedzictwo Rafała Lemkina*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 9, Poznań 2008, s. 2; A. Redzik, *Rafał Lemkin (1900-1959), Hersch Lauterpacht (1897-1960)...*, op. cit., s. 93.

<sup>122</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, op. cit., s. 491-511. Szerzej na ten temat: J. J. Bruski, *Hołodomor. Dzieje zakłamywania i odkłamywania na nowo tragedii lat 1932-1933*, [w:] *Słowa w służbie nienawiści*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2013; K. Łagojda, *Niemiecka i sowiecka propaganda o mordzie w Katyniu w świetle wywiadów z dziećmi oficerów Wojska Polskiego*, [w:] *Słowa w służbie nienawiści*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2013.

### Od zapomnienia do bohatera

„Dziś jest wprost niepojęte – pisze Ryszard Szawłowski – jak człowiek cieszący się tak wielkim uznaniem międzynarodowym, mający elitarne znajomości w kręgach ONZ i w Waszyngtonie oraz w gremiach naukowych w wielu krajach świata, wielokrotnie wysuwany do Pokojowej Nagrody Nobla, mógł znaleźć się w tak krytycznym położeniu”<sup>123</sup>. W przytoczonym fragmencie wybitny lemkinolog zwrócił uwagę na fakt, do jakich wyrzeczeń był zmuszony architekt konwencji. W znakomitej biografii Lemkina oraz w nieukończonych autobiografiach postać autora terminu genocide jawi się nam jako ktoś, kto przez całe życie musi walczyć. Często walka toczyła się na wielu płaszczyznach. Począwszy od najmłodszych lat, kiedy nie były najlepsze warunki socjalno-bytowe rodziny. Wprawdzie nie cierpiał biedy, ale z uwagi na żydowskie pochodzenie był spychany na margines społeczny. Z uwagi na ograniczony dostęp do dóbr kultury oraz wykluczenie z życia polityczno-gospodarczego, wykorzystał talent jakim obdarzyła go matka natura. Ciekawość poznania świata, tolerancja i otwartość zaszczerpiona przez matkę, miłość do książek i ciągły głód wiedzy, spowodowały, że był to jego jedyny oręż w walce o ochronę człowieka i narodów. Z benedyktyńską pracowitością i cierpliwością wspinał się po szczeblach kariery zawodowej. Pracowitość oraz łatwość przyswajania wiedzy umożliwiły mu zdobycie jak na tamte czasy solidnego wykształcenia. Oczywiście nie miałyby to miejsca, gdyby na swojej drodze życiowej oraz naukowej nie spotkał życzliwych mu ludzi oraz szczęścia, które nigdy go nie opuszczało, wręcz nieraz ratowało życie. Na kartach autobiografii Lemkin słowem się nie żalił lub negatywnie pisał o czasach spędzonych w międzywojennej Polsce. Był bardzo wdzięczny swojej ojczyźnie, swoim mentorom naukowym, za umożliwienie i rozwój pasji życiowej, jakim była praca w polskim wymiarze sprawiedliwości. Oczywiście, satysfakcja z pracy przynosiła mu także wymierne korzyści finansowe. Jako osoba o ugruntowanym statusie finansowym mógł sobie pozwolić na wiele więcej niż przeciętny obywatel państwa. Na stronach nieukończonych autobiografii z nostalgią wspominał po latach życie w Warszawie. „Nie ma sensu wspominać przeszłości – pisał Lemkin. Sute honoraria, czcze gadanie o naszej nieskończonej prawniczej mądrości, drogie meble, domek na wsi – to nigdy nie wróci”<sup>124</sup>. Warte podkreślenia jest również fakt, że nie żywił urazy, kiedy został usunięty z grona studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy też będąc wiele lat później brutalnie zaatakowany na łamach gazety, wytykającej mu jego pochodzenie. Wybuch wojny przekreślił wiele planów zawodowych i prywatnych Rafała Lemkina. Możemy się tylko domyślać, jakby się potoczyły dalsze losy autora terminu genocide. Zresztą wiele lat później sam Lemkin, kiedy spisywał nieukończone wspomnienia, doszedł do wniosku, że nie do końca był szczęśliwy. W rzeczy samej, wojna dotknęła go bardzo oso-

<sup>123</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, op. cit., s. 476. Zob. też: S. Mikke, *Adwokat Rafał Lemkin: wybitny nieznan*, „Palestra” 2006, nr 1-2, s. 110. Mecenas Stanisław Mikke pisze w podobnym tonie. „Wyjątkowo przykrym, a też i niepojętym, właśnie takiego niesprawiedliwego zapomnienia przykładem, jest Rafał Lemkin, choć człowiek ten zasłużył sobie na dobre miejsce w społecznej świadomości. Któż bowiem dziś wie, prócz wąskiego grona naukowców, o kogo chodzi, i co on takiego uczynił, że zapomnieć nie było wolno”; A. Bartuś, *O wolności i prawach człowieka*, Oświęcim 2014, s. 28-29.

<sup>124</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, op. cit., s. 121.

biście. Stracił prawie całą rodzinę, ale on szczęśliwie przeżył i pomimo ogromnej tragedii odnalazł siłę i sens dalszego życia.



**Fot. 12.** Płyta upamiętniająca Rafała Lemkina w Ogrodzie Sprawiedliwych w Warszawie

**Źródło:** Wikimedia Commons CC BY-SA 4.0/fot. Mateusz Opasiński.

„Jako prokurator i adwokat służyłem władzy i cieszyłem się pozornym prestiżem. Naprawdę żyłem wyłącznie wtedy, kiedy walczyłem o ideę. Resztę życia poświęcę pracy – chcę doprowadzić do tego, żeby niszczenie narodów uznano za zbrodnię”<sup>125</sup>. Złożenie przez niego uroczystej przysięgi motywowało go do osiągnięcia upragnionego celu, jakim była ochrona narodów przed unicestwieniem. Jako uchodźca wojenny, po wielu miesiącach tułaczki osiedlił się w Stanach Zjednoczonych. Chociaż mógł zostać w Sztokholmie, gdzie znalazł pracę na uczelni i spokojnie doczekać zakończenia wojny, wolał wyemigrować do Ameryki. Dzięki licznym przedwojennym znajomościom w środowisku jurystycznym mógł tam realizować swój plan. Plan ten był prosty – przypominać i upominać się o ochronę zagrożonych ludzi na Starym Kontynencie. Wiedział, że jego głos będzie usłyszany w Waszyngtonie. Przekonanie do swoich planów jednego z najważniejszych mocarstw koalicji antyhitlerowskiej było dla niego priorytetem<sup>126</sup>. Opublikowanie dzieła życia wraz z udokumentowaniem popełnionych zbrodni hitlerowskich, a także zdefiniowaniem nowego terminu zbrodni, pozwoliły Lemkinowi zatrudnić się w administracji rządowej.

<sup>125</sup> Ibidem.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 189. Pisał wprost: „Przystępowałem do nowej krucjaty. Tym razem jednak wiedziałem, że moje zdrowie nie będzie niezawodnym towarzyszem broni”. Por. W. Lutwak, *op. cit.*, s. 449. Władysław Lutwak pisał, że „to była misja nomady z Polski”.

Tam z bliska mógł obserwować meandry wielkiej polityki międzynarodowej<sup>127</sup>. Już wtedy zrozumiał, że wielcy tego świata nie do końca są zainteresowani jego koncepcją. Jak już wcześniej pisaliśmy, przekonał się o tym boleśnie podczas trwania procesu norymberskiego. Wtedy postanowił zaangażować państwa Ameryki Łacińskiej, Azji i Bliskiego Wschodu, a także odnowił kontakty jurystyczne z czołowymi przedstawicielami wielu państw, które ucierpiały najbardziej w czasie wojny, do lansowanej przez siebie koncepcji. Osiągnięcie tak olbrzymiego sukcesu na arenie międzynarodowej w rzeczy samej powinno przełożyć się na pewną stabilizację życiową. Tak się nie stało. Świat i co jest tym bardziej przykre, jego przyjaciele, nie doceniali dorobku Lemkina<sup>128</sup>. Pisał *expressis verbis*: „czułem, że nikt mnie nie chce – ani świat, ani moi przyjaciele”<sup>129</sup>. W tym miejscu należy się pewne wyjaśnienie, o czym wyżej pisał profesor Szawłowski, a mianowicie o „krytycznym położeniu” Lemkina. Trudno to dzisiaj pojąć, ale wówczas Lemkin, osoba znana i ceniona w kręgach oenztetowskich, czy wśród ogólnie rzecz biorąc szerokiego establishmentu politycznego, cierpiał na niewyobrażalną biedę! Faktem jest, że Lemkin nie dbał wystarczająco dobrze o sprawy finansowe, szastając pieniędzmi, które wydawał na telefony, telegramy, czy na zatrudnione sekretarki. Ale to w Ameryce, swojej drugiej ojczyźnie, zaznał największej biedy w swoim życiu<sup>130</sup>. Żeby oddać klimat całej sytuacji, sam Lemkin na stronach autobiografii pisze o tym z zażenowaniem. Warto te fragmenty zacytować *in extenso*. Czytamy: „musiałem pożyczać pieniądze na jedzenie. Kiedy mi się nie udawało, chodziłem głodny. [...] W siedzibie ONZ ledwo trzymałem się na nogach i często musiałem opierać się o ścianę lub siadać na sofie. [...] Jestem dosłownie bez grosza przy duszy. Pożyczam pieniądze od przyjaciół w Nowym Jorku, żeby móc pojechać do Waszyngtonu, a następnie pożyczam od waszyngtońskich przyjaciół, żeby spłacić tych w Nowym Jorku. [...] Dochodzi to tego, że bronię w ONZ świętej sprawy, występując w dziurawych ubraniach. Moi przyjaciele z ONZ «spiskują», żeby dopilnować, żebym zjadł codziennie chociaż jeden posiłek. Jest mi wstyd, staram się, będąc u nich w gościach, ograniczać się do talerza zupy”<sup>131</sup>. Pomimo ciężkiej sytuacji materialnej i finansowej, intensywnie pracował

<sup>127</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 188. Tak wspominał na kartach autobiografii: „W Waszyngtonie krążyły pogłoski o masowych egzekucjach w całej Europie, o wywózkach Żydów na śmierć. Nikt jednak nie natrafił na raporty o tych sprawach. Czyżby je ukrywano? Pogłoski wciąż się powtarzały, było ich coraz więcej. Można było odnieść wrażenie, że panuje ogromna zmowa milczenia, a to zatruwało atmosferę”.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 320-321. Rozgoryczony Lemkin tak odnotował: „Nie dostrzegałem jednak, że nie był to dowód mojej słabości, ale mocy tego co osiągnąłem. Skonsternowany, nie zdawałem sobie sprawy, że świat zawsze tak właśnie odplaca tym, którzy mają odwagę wierzyć i działać”.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 320.

<sup>130</sup> W 1942 roku, Lemkin przyjął obywatelstwo amerykańskie. Por. S. Mikke, *Adwokat Rafał...*, *op. cit.*, 113.

<sup>131</sup> R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, *op. cit.*, s. 321; 332-333. O swojej niedoli Lemkin pisał bez ogródek: „od kilku miesięcy nie płacę za hotel w Nowym Jorku. Windziarz z premedytacją mnie obraża. W końcu konfiskują mi ubrania i wyrzucają z pokoju. Umawiam się, że będę spłacał rachunek po kilka dolarów co tydzień albo co miesiąc. W końcu odzyskuję swoje rzeczy, ale okazuje się, że hotelowe mole urządziły sobie w nich bankiet. [...] przez jakiś czas udaje mi się pożyczać dość pieniędzy, żeby na czas płacić czynsz, ale w końcu moje «lend lease» zawodzi i powstają zaległości. Gospodarz zaczyna przychodzić do mojego pokoju co noc o północy i wyzywa mnie za niepłacenie czynszu. Udaję, że śpię, ale wkrótce nawet moje chrapanie nie może zagłuszyć jego wrzasków. Odłącza mi ogrzewanie i zabiera koce. Maj-

nad kolejnymi ratyfikacjami konwencji przez parlamenty państw. Nie znajdziemy na żadnej stronie jego nieukończonych autobiografii zdania skargi lub utyskiwania na swój los. Ciągłe był na posterunku, ciągle czujny, ciągle gotowy do dalszych wyrzeczeń i stoczenia kolejnej bitwy<sup>132</sup>. Wreszcie ciągle wierny złożonej przez siebie obietnicy walki o ochronę ludzkości. Nie poddawał się nawet kiedy odmawiano mu grantów na badania naukowe, wydawania książek czy podjęcia zatrudnienia na uczelniach. Pod koniec życia był bezrobotny, utrzymując się z niewielkich środków dotowanych przez organizacje oengetowskie oraz hojności nielicznych darczyńców. Życie przez wiele lat w skrajnej biedzie, połączonej z wycieńczeniem pracą oraz nieleczonym nadciśnieniem, zwiastowało tragiczny koniec.



**Fot. 13.** Tablica na grobie Rafała Lemkina na cmentarzu Mount Hebron w Queens w Nowym Jorku w USA

**Źródło:** Wikimedia Commons CC BY-SA 4.0/fot. Oberezny.

28 sierpnia 1959 roku, wracając z jednego z domów wydawniczych, upada na przystanku. Umiera na miejscu, prawdopodobnie na atak serca, w wieku 59 lat. Dwa dni później na łamach „New York Times” ukazał się nekrolog wraz ze zdjęciem. Jak zawsze życzliwa mu gazeta zamieściła wspaniałe *laudatio*, oddając mu należne honory. Czytamy: „Dyplomaci tego (tj. amerykańskiego) i innych narodów, którzy zwykli byli odczuwać pewne zaniepokojenie, kiedy widzieli nieco przygarbioną postać dr. Rafała Lemkina, zbliżającą się do nich na korytarzach ONZ, nie muszą czuć się nadal niekomfortowo. Nie będą potrzebowali wymyślać tłumaczeń z powodu braku ratyfikacji Konwencji przeciw ludobójstwu, na rzecz

---

struje przy zamku, tak że nie mogę się przed nim w nocy zamknąć, podsuwam więc komodę pod drzwi, zza których krzyczy na mnie”.

<sup>132</sup> Ibidem, s. 308. Lemkin wspominał: „przeciwnicy przez cały czas po cichu i przebiegle działali, posługując się wyrafinowanymi technikami, żeby zburzyć budowlę, którą wznosiłem”.



której dr Lemkin pracował tak cierpliwie i bezinteresownie przez półtorej dekady. [...] Ten oddany sprawie człowiek uczynił więcej niż ktokolwiek inny dla osiągnięcia formalnej akceptacji zasady, że jest rzeczą przestępczą ranić lub niszczyć grupy narodowe, etniczne, rasowe i religijne. Rafał Lemkin, niegdyś wzięty prawnik w Warszawie, ucierpiał stratę całej swej rodziny z wyjątkiem jednego brata z rąk nazistów. W tym kraju zrobił znakomitą karierę jako nauczyciel, wykładowca i pisarz, lecz ciężarem jego życia była krucjata przeciw niewolnictwu, degradacji i morderstwu. Był to wielki ciężar, który w ubiegły piątek zabił go w wieku 59 lat<sup>133</sup>. Przyjaciel Lemkina, adwokat Maxwell Cohen, za własne pieniądze zorganizował pogrzeb. W uroczystościach pochówku wzięła udział zaledwie garstka osób. Na pogrzebie nie pojawili się wysocy rangą przedstawiciele ONZ czy inni zacni przedstawiciele środowiska prawniczego. Wybitny prawnik polski został pochowany na cmentarzu Mount Hebron Cementary, w nowojorskiej dzielnicy Queens. Na płycie jego nagrobka widnieje napis:

**Dr. RAPHAEL LEMKIN (1900-1959).**

**FATHER OF THE GENOCIDE CONVENTION.**

### **Bibliografia**

1. Bartuś A., *O wolności i prawach człowieka*, Oświęcim 2014.
2. Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2023.
3. Bruski J. J., *Hołodomor. Dzieje zakłamywania i odkłamywania na nowo tragedii lat 1932-1933*, [w:] *Słowa w służbie nienawiści*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2013.
4. Dobrowolska-Polak J., *Przeciwdziałanie i karanie zbrodni ludobójstwa – dziedzictwo Rafała Lemkina*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2008, nr 9.
5. Dróżdź D., *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2010.
6. Fussel J.T., *Prevent Genocide International*, <http://www.preventgenocide.org/genocide/crime/withoutaname.htm> [dostęp: 27.09.2023].
7. Goldhagen D.J., *Wiek ludobójstwa*, Kraków 2012.
8. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/madrid1933-english.htm> [dostęp: 27.09.2023].
9. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023].
10. <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-1.htm#t1> [dostęp: 28.09.2023].
11. Juskiewicz J., *Adwokat Rafał Lemkin – twórca koncepcji prawnej zbrodni ludobójstwa*, Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku 2015.
12. Kornat M., *Barbarzyństwo-wandalizm-terrorizm-ludobójstwo. O Rafale Lemkinie i idei zdefiniowania „zbrodni w obliczu prawa narodów”*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2008, nr 3 (43).
13. Kornat M., *Rafał Lemkin (1900-1959) – studium biograficzne*, „Zeszyty Historyczne” 2004, 147.

<sup>133</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia...*, *op. cit.*, s. 535-536; Idem, *Rafał Lemkin – twórca...*, *op. cit.*, s. 85-86.

14. Kornat M., *Minister Józef Beck (1894-1944) – polityk źle obecny* [w:] *Bohaterowie i antybohaterowie współczesnej Europy*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2018.
15. Lemkin R., *Nieoficjalny. Autobiografia Rafała Lemkina*. Pod red. Donny-Lee Frieze, Warszawa 2018.
16. Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2023.
17. Lemkin R., *Genocide-Modern Crime*, „Free World” 1945 r., <http://www.preventgenocide.org/lemkin/freeworld1945.htm> [dostęp: 28.09.2023].
18. Lemkin R., *Akty barbarzyństwa i wandalizmu jako delicta juris gentium*, <http://www.preventgenocide.org/de/lemkin/anwaltsblatt1933.htm> [dostęp: 28.09.2023].
19. Lemkin R., <http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-3.htm#Recommendations> [dostęp: 28.09.2023].
20. Lemkin R., *Reforma prawa karnego w Niemczech*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2020, nr 1, t. III.
21. Lutwak W., *Nieoficjalny – autobiografia Rafała Lemkina po polsku*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2019, nr 2, t. II.
22. Łagojda K., *Niemiecka i sowiecka propaganda o mordzie w Katyniu w świetle wywiadów z dziećmi oficerów Wojska Polskiego*, [w:] *Słowa w służbie nienawiści*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2013.
23. Mazurkiewicz M.J., *Koncepcja zakazu ludobójstwa Rafała Lemkina a eliminacjonizm Daniela Jonaha Goldhagena. Próba redefinicji teorii masowych mordów?*, „Studia Iuridica Torunien-sia” 2015, t. XVI.
24. McFarland S., Hamer K., *Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię – dziedzictwo Rafała Lemkina*, „Civitas et Lex” 2016, nr 2, t. X.
25. Mikke S., *Adwokat Rafał Lemkin: wybitny nieznan*, „Palestra” 2006, nr 1-2.
26. Nijakowski L.M., *Ludobójstwo. Historia i socjologia ludzkiej destrukcyjności*, Warszawa 2018.
27. Rakowski B., *Polska wobec stanowiska Niemiec w kwestii rozbrojenia w latach 1932-1933*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 1991, 42.
28. Redzik A., *Rafał Lemkin (1900-1959), Hersch Lauterpacht (1897-1960). O polskim wkładzie w rozwój dwóch koncepcji ochrony prawa człowieka w międzynarodowym prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 2018, nr 11.
29. Redzik A., *Poczet jurystów i ekonomistów (2): Rafał Lemkin (1900-1959) – patron „Głosu Prawa” 2019*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2019, nr 1, t. II.
30. Redzik A., *Rafał Lemkin (1900-1959)*, [w:] „Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich”, t. III, Warszawa 2018.
31. Redzik A., *Rafał Lemkin (1900-1959) – co-creator of international criminal law. Short biography*, Warsaw 2017.
32. Setkiewicz P., *Pierwsze informacje o zagładzie Żydów w Auschwitz, Słowa w służbie nienawiści*, pod red. A. Bartuś, Oświęcim 2013.
33. Stone D., *Raphael Lemkin on the Holocaust*, „Journal of Genocide Research” 2005, t. VII.
34. Stokowski M.P., *Z badań nad białostockim epizodem w biografii Rafała Lemkina*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2021, t. XX, z. 1.
35. Spychalska A., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”*, „Acta Erasmiana”, z. 2, Wrocław 2012.
36. Spychalska A., *Rafała Lemkina metoda i polityka tworzenia prawa*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2014, z. 8.
37. Spychalska A., *Wandalizm i barbarzyństwo – Rafała Lemkina koncepcja zbrodni nowego typu*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2015, z. 17.
38. Szawłowski R., *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Warszawa 2020.

39. Szawłowski R., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 10.
40. Szawłowski R., *Rafał Lemkin (1900-1959). Polski prawnik twórca pojęcia „ludobójstwo”*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 2 (LVIII).
41. Trzpis-Szyszk K., *Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego wobec procesu tworzenia się prawa międzynarodowego. Wkład polskich prawników w naukę o pokoju i bezpieczeństwie*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2019, t. LXXII, nr 3.
42. Wieruszewski R., *Gwałty i przestępstwa na tle seksualnym jako zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości i akty ludobójstwa (Rwanda, była Jugosławia)*, [w:] *Kobiety wojny. Między zbrodnią a krzykiem o godność*, (red.) A. Bartuś, Oświęcim 2014.
43. Zalewski W., *Lemkinowski „genocyd” (ludobójstwo), czyli o walce idealizmu z Realpolitik*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2013, t. XXIX.
44. *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. II: *ludobójstwo*, pod red. R. Ignatiewa i A. Kury, Warszawa 2008.
45. Żukowski P. M., *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1.

#### **Dane kontaktowe**

Grzegorz Chrószcz, grzegorz.chroszcz@akademiarac.edu.pl